Ner 228. Kraków, 3 Października — Piątek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...ziein Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
...państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
...Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
...o Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi państw należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

...meratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy ...zmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco ...nistracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go Października 1884 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku złr. 12 — na kwartał złr. 6 — na 1 miesiąc złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku 28 marek — na kwartał 14 marek — na 1 miesiąc 6 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „Czasu“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Przegląd Polityczny.

Kraków 2 października.

Rozumowania nad węgierską mową tronową, a w szczególności komentarze do jej ustępu, określającego stosunek Austryi do innych mocarstw, jeszcze zawsze utrzymują się na pierwszym planie publicystycznej dyskusyi. Godnem uwagi jest to, co o ustępie mowy tronowej zagranicznej polityki dotyczącym, pisze *Pester Lloyd*, organ dający wyraz poglądom p. Tiszy. *Pester Lloyd* sądzi przedewszystkiem, że ustęp o zewnętrznych stosunkach monarchii nie był dla nikogo niespodzianką, gdyż to, co on zawiera, było temi samemi słowy wypowiedziane we wszystkich austryackich i węgierskich mowach tronowych. Powtórzeniu atoli tych samych wynurzeń w obecnej chwili, przypisuje *Pester Lloyd* pewną doniosłość, którą tłumaczy w następny sposób: „Z okazyi zjazdu monarchów w Skierniewicach niejednokrotnie rozgłaszano, że celem tego zjazdu jest: dwucesarski sojusz rozszerzyć na trójcesarski i owe stosunki ścisłe, istniejące od lat pięciu między Austro-Węgrami i Niemcami, rozciągnąć w równej mierze także na Rosyę, nadać jej to samo stanowisko, jakie zajmują dwaj inni sojusznicy, lub co najmniej z Rosyą dojść do układów, któreby stosunek do niej uczyniły ściślejszym, aniżeli do innych mocarstw. Niniejsza mowa tronowa przypuszczeniom tym w najbardziej kategoryczny sposób kłam zadała. Odnoszący się do polityki zagranicznej ustęp jest, o ile wiemy, wynikiem szczegółowych konferencyj między węgierskim prezesem ministrów a wspólnym ministrem spraw zewnętrznych; każde zatem słowo jest tam dokładnie rozważone, niema tam nic przypadkowego i nieobliczonego, a ponieważ z drugiej strony nie jesteśmy uprawnieni do przypuszczania braku szczerości, przeto nie dopuszczając się wcale wielkiej śmiałości, wnioskować możemy, że ani w charakterze przymierza niemiecko-austryacko-węgierskiego, ani w naszych „możliwie najserdeczniejszych“ stosunkach do Niemiec, ani też w naszych stosunkach do Rosyi, ostatniemi czasy nic się nie zmieniło. Jak dawniej tak i teraz tylko z Niemcami zostajemy w „możliwie najserdeczniejszych“ stosunkach, podczas gdy o Rosyi specyalnie wcale nie wspomniano, tylko ją w jednym szeregu postawiono z resztą mocarstw, z któremi w „najlepszej przyjaźni“ żyjemy. Nie potrzebujemy wyraźnie zapewniać, że ten stan rzeczy z największem zadowoleniem stwierdzamy.“

Węgierski organ rządowy *Nemzet* komentując ustęp mowy tronowej o zagranicznej polityce, zauważa: „Nietylko w monarchii, ale i po za jej granicami uzyska ogólny poklask ten ustęp mowy tronowej, który pokojowe horoskopy tak bezwarunkowo i tak gorąco zaznacza. Ta okoliczność zaś, że obok wzmianki o dobrych stosunkach do mocarstw, tylko nasz stosunek do Niemiec został przedstawiony jako szczególnie ścisły, wyklucza obecnie po zjeździe Skierniewickim w uderzający sposób tego rodzaju przymierze trzech Cesarzy, któreby cel i naturę stosunku do Niemiec w czemkolwiek zachwiać miało. W ten sposób rozbijają się liczne kombinacye.“

Niemieckie dzienniki zamieszczają bardzo skąpe uwagi o mowie tronowej. *National-Ztg* lakonicznie zaznacza, że kto wyczekiwał jakiejś wzmianki o zjeździe Skierniewickim, ten został w nadziejach swoich zawiedziony, a *Vossische Ztg* wydaje się wprawdzie dziwnem milczenie o tym zjeździe, lecz stara się je wytłumaczyć tym zamiarem, iż ze strony rządu nie chciano dać najmniejszego powodu do interpelacyi w sprawie zjazdu. *Nordd. Allg. Ztg* rekapituluje tylko treść mowy tronowej, o ile się takowa odnosi do wewnętrznych stosunków węgierskich, nie wspomina atoli zupełnie o ustępie, dotyczącym zewnętrznej polityki.

Notując na tem miejscu głosy niemieckich dzienników, wspomnąć także należy o tem, że cesarz Wilhelm podczas manewrów nad Renem przemówił do austryackich delegatów wojskowych w następujący sposób: „Moi panowie, bardzo mi miło, że was tu widzę. Pracowaliśmy pilnie w Skierniewicach, a pokój na długi czas jest zabezpieczony. Cieszę się bardzo, że z waszym monarchą żyję w najściślejszej przyjaźni.“ Dodać w końcu należy, że jako godną uwagi reminiscencyę ze zjazdu skierniewickiego podaje *N. fr. Presse* to, iż według wiarogodnej informacyi trzej cesarze w rozmowie między sobą posługiwali się wyłącznie językiem niemieckim.

Na ostatniem posiedzeniu niższo-austryackiego sejmu przyszło do interesującej dyskusyi nad nową ustawą szkolną i 8-letnim obowiązkiem uczęszczania do szkoły. Nowo wybrany poseł i katolicki dziennikarz msr. Knab, skorzystał ze stojącego na porządku dziennym referatu Dra Weitlofa, o funduszach szkół ludowych, ażeby działalność niższo-austryackiej rady szkolnej surowej poddać krytyce. Na podstawie sprawozdań Wydziału krajowego obliczył mowca, że w ubiegłym roku ściągnięto z najuboższej ludności kary w kwocie 14.000 złr., i zasądzono ją na 15 lat aresztu. Nadto omawiał msr. Knab, kwestyę przeciążania młodzieży szkolnej niepotrzebnym materyałem naukowym, i domagał się, aby nietylko nauka religii była katolicką, ale aby także naukę wszystkich przedmiotów przenikał duch katolicki. Uwagi msr. Knaba, zasługują też z tego stanowiska na poważne uwzględnienie ze strony pedagogów i kierowników młodzieży szkolnej nietylko w niższej Austryi, ale także bez wyjątku we wszystkich krajach koronnych austryackich, nie wyjmując wcale Galicyi.

Sekcye węgierskiej Izby niższej już się ukonstytuowały. W 8 sekcyach ma liberalne stronnictwo większość. Sekcye rozpoczęły natychmiast czynności weryfikacyjne.— Komisya adresowa Izby wyższej wybrała prezesem Józefa Szlavego. Celem odczytania projektu adresu wyznaczono pełne posiedzenie na dzień 12 b. m.

W sprawie wyborów do parlamentu niemieckiego odbyło się we wtorek w Poznaniu ogólne zgromadzenie delegatów, które na okręgi wyborcze księstwa poznańskiego postanowiło następujących kandydatów: 1) na okręg gnieźnieńsko-wągrowiecki: Dr Julian Chełmicki; 2) na okręg kościańsko-bukowski: Ludwik Mycielski; 3) na okręg średzko-śremski: Ludwik Graeve; 4) na okręg wrzesińsko-pleszewski: T. Magdziński; 5) na okręg ostrzeszowsko-odolanowski: ks. Ferdynand Radziwiłł; 6) na okręg krotoszyński: X. Dr Jażdżewski; 7) na miasto Poznań i powiat poznański: Stefan Cegielski; 8) na okręg inowrocławsko-mogilnicki: Józef Kościelski; 9) na okręg krobski: Kazim. Chłapowski; 10) na okręg wschowski: Stan. Chłapowski; 11) na okręg wyrzysko szubiński: hr. Leon Skórzewski; 12) na okręg szamotulsko-międzychodzko obornicki: hr. Stefan Kwilecki; 13) na okręg czarnkowsko chodzieski: X. Leon Gajowiecki; 14) na okręg babimojsko-międzyrzecki: X. dziekan Roehr; 12) na miasto Bydgoszcz i powiat bydgoski: Adolf Koczorowski.

Dr Władysław Niegolewski zrzekł się swojej kandydatury w powiecie wągrowieckim, gdzie był przez zgromadzenie powiatowe wraz z dwoma innymi proponowanym.

Berliński korespondent *Schles. Ztg*, który wiadomości swoje zwykł czerpać z dobrego źródła, pisze w sprawie egipskiej, co następuje:

„Rząd egipski spostrzegł się już, że protestacyi Francyi i trzech cesarstw, podanej w równobrzmiących notach, lekceważąco traktować nie można. To też kiedy w Kairze rozeszła się wieść, że rząd egipski zamierza ograniczyć się w odpowiedzi swej do prostego poświadczenia odbioru not, dano mu niedwuznacznie do zrozumienia, że podobne postępowanie byłoby więcej niż niewłaściwem. Lord Northbrook, sprawca intellektualny Nubarowego reskryptu, naradza się teraz z członkami rządu egipskiego nad sposobem wybrnięcia z tej sprawy. Chedywowi, będącemu obecnie piłką w rękach ludzi, którzy go otaczają, powinienby się przypomnieć los ojca, którego w chwili, kiedy się woli mocarstw chciał opierać, bez ceremonii usunięto z tronu. W dalszym toku obrad nad sprawą egipską, w jakiejkolwiek ona formie — konferencyi lub wymiany zdań dyplomatycznych— się pojawią, stanie teraz na pierwszym planie argumentów fakt niezaprzeczony, że bezwzględne narzucenie Egiptowi ciężaru ponoszenia kosztów utrzymania angielskiego wojska okupacyjnego, jest główną, jeśli nie wyłączną przyczyną finansowych ambarasów rządu egipskiego.“

Z wczorajszego telegramu berlińskiego wiadomo już czytelnikom naszym, że Nubar basza — jak donosi *Kreuz Ztg*— ma ustąpić; biuro Reutera zaś (więc źródło angielskie) donosi, że i Northbrook ma w październiku wrócić do Londynu.

Wnioski, jakie ztąd wyciągają, że Anglia zamierza w sprawie egipskiej wejść na inne tory, mają za sobą wielkie prawdopodobieństwo.

Mniej natomiast do prawdy podobną i w Berlinie z powszechnem niedowierzaniem przyjętą jest wiadomość, jakoby żona następcy tronu niemieckiego utorowała drogę do niezadługo nastąpić mającego *entrevue* ks. Bismarka z Gladstonem i to w Londynie. — Senzacyjną tę wiadomość puścił w świat angielski dziennik *Manchester Guardian*, a powtórzyła ją najpierw w Berlinie z zastrzeżeniem *Voss. Ztg.—Nordd. Allg. Ztg* nie wspomniała dotąd o niej ani słówkiem.

Do *Poli. Corres.* donoszą w sprawie egipskiej z Paryża, że mocarstwa zdają się być zdecydowane do wstrzymania się chwilowo od dalszej wspólnej akcyi dyplomatycznej, raz dlatego, aby odczekać co dalej w sprawie funduszów amortyzacyjnych zarządzi rząd egipski, a potem, aby wymiarkować, jakie gwarancye zamierza dać Anglia, jako mocarstwo odpowiedzialne za postępowanie rządu egipskiego, że się podobne naruszenie prawa międzynarodowego powtarzać nie będzie i że zyskane prawa wierzycieli do skarbu egipskiego nadal starannie szanowane będą. Nie wyklucza to jednak dalszej wymiany zdań dyplomatycznych między gabinetami, które się bez przerwy odbywają.

Jak donoszą do *Daily News* z Rzymu, miał rząd angielski podziękować rządowi włoskiemu za stanowisko umiarkowane, jakie ostatni zajął w sprawie uchylenia amortyzacyi długu egipskiego.

Diritto zaś, organ ministerstwa włoskiego, tłumaczy odmienny ton protestacyi włoskiej w następujący sposób: „Włochy rozróżniają w tej sprawie punkt prawny od merytorycznego. Pod pierwszym względem uważają krok rządu egipskiego za naruszenie prawa traktatowego i protestowały przeciw niemu, jako akcyi jednostronnej. Pod merytorycznym zaś względem oświadczały się już w czasie konferencyi londyńskiej za uchyleniem amortyzacyi, jako za koniecznością wynikającą ze stanu finansów egipskich i pozostają pod tym względem dotąd na dawnem swem stanowisku. Włochy pilnują zresztą w sprawie egipskiej swego interesu, który z interesami Anglii w sprzeczności nie zostaje, a nie sądzą, żeby przez strzeżenie swych interesów, bez naruszania obcych, mogły się komukolwiek narazić.“

Przed kilku dniami pojawił się w *Times* artykuł utrzymujący, że między Francyą a Niemcami nie może nigdy przyjść do zgody, bo każde poparcie Francyi w jakiejkolwiek ważnej akcyi musiałoby ostatecznie wypaść tylko na niekorzyść Niemiec. W Berlinie nie mogą, zdaniem pomienionego dziennika, życzyć sobie na seryo powiększenia siły Francyi oraz jej powagi i znaczenia w świecie.

Na to odpowiada berlińska *Post*, że rozsądni politycy niemieccy nietylko przyjaźń Francyi uważają za cel pożądany, ale nawet za taki, który można osiągnąć. Od trzynastu lat nie odezwał się żaden z poważniejszych dzienników niemieckich z jakąkolwiek nienawiścią do Francyi. We Francyi zaś ukoją się drażliwości istniejące dotąd, skoro tylko inteligencya francuska pozna, że i obok potężnych Niemiec jest w świecie jeszcze miejsce i dla Francyi wielkiej i potężnej. Światlejsza część Francuzów uznaje to już dzisiaj. Wielu jest takich, którzy wiedząc o tem dobrze, nie śmią jeszcze tego wyraźnie oświadczyć; ale jest nadzieja, że z czasem wszyscy Francuzi owoją się z tą myślą.

Dwa te artykuły, z których ostatni zdaje się być z góry inspirowanym, rzucają dostateczne światło na chwilową sytuacyę.

Zdaje się, że od czasu, jak stosunki dyplomatyczne między posłem francuskim Patenotre a Chinami zerwane zostały, toczą się dalsze rokowania między bar. Courcel a posłem chińskim w Berlinie. *National* donosi, że są wszelkie widoki, iż doprowadzą one do pomyślnego rezultatu, a Chiny skłonią się do przywrócenia traktatu umówionego w Tientsin i zapłacenia w pięciu rocznych ratach 87 milionów franków kosztów wojennych.

VI.

Cesarstwo rosyjscy opuścili Królestwo. Przy pożegnaniu na dworcu w Pradze, zwracał się Cesarz z wyszczególniającą uprzejmością do zgromadzonych członków arystokracyi polskiej, miejscową przez *Dnewnik Warszawski* zwanej. Miał on, jak ten organ p. Szczebalskiego dodaje, wyrazić zadowolenie za działanie urzędników rosyjskich w Królestwie. Pominięty w zaproszeniach do Skierniewic p. Apuchtin, miał otrzymać pochwałę za postępy uczniów w języku rosyjskim, a pochwała ta nie stoi w sprzeczności z zadziwieniem wyrażonem przez monarchę w Zakładzie głuchoniemych, gdy naczelnik wychowania publicznego oświadczył, że nieumie po polsku.

Dekoracye i odznaczenia otrzymali znakomitsi obywatele kraju; nie ominą one zapewne zwierzchników władz, jak już połączono razem w nowych odznakach damę najpierwsze w społeczności polskiej zajmującą stanowisko, i małżonkę jenerał-gubernatora o sympatye dla tej społeczności miejscowej niepodejrzaną.

Aby tę sprzeczność zrozumieć, należy uznać fakt, że w Rosyi pomimo zasady samodzierżawia czyli autokratyzmu, coraz wyraźniej występuje przedział między ideą panowania a ideą rządzenia, że tu podobnie jak w krajach konstytucyjnych, choć z innych powodów, czynnik korony, osoba cara stoi po nad systemem rządów, na który składa się zbyt wiele pierwiastków. *Nous savons que ce pays souffre une opresion — Dieu veuille que cela puisse changer—mais la politique est une chose tellement compliquée* —mówiła jedna z dam rosyanek.

Uznając tę komplikacyą czynników rządu i polityki wewnętrznej, ostrzegaliśmy ustawicznie przed optymizmem, nie dając wiary pogłoskom rychłych zmian i ulg. Nie przybył też żaden fakt, któryby podobne nadzieje zwrotu w systemie mógł utwierdzać. Jak płonnemi były postrachy dzienników centralistycznych, w czasie zjazdu skierniewickiego, co do stanowiska Galicyi, bo ono ugruntowane na dobrej woli Monarchy, a nadto na rękojmiach konstytucyjnych i sytuacyi parlamentarnej, zabezpieczającej gabinet autonomiczny i z Polakami w ścisłym zostający związku, tak znów czczemi byłyby wszelkie horoskopy zmian na korzyść dla Królestwa Polskiego, dopokąd w radzie korony, w prądzie opinii nienawistne Polakom przeważają wpływy.

A jednak lekceważyć nienależy tego rezultatu podróży, że władca Rosyi przybywał do Warszawy bez niechęci i uprzedzeń, że był przez cały czas zadowolony, czuł się spokojnym i bezpiecznym, że pobyt jego wzmocnić musiał to usposobienie korony, lubo zadowolenie w równej części objawiło się wobec obywatelstwa polskiego jak i wobec zwierzchników władz. Wnosić stąd wolno, że Cesarz niebędzie motorem, ale raczej hamulcem rzeczy dla kraju szkodliwych, że zaufanie dla ludności polskiej i oznaki uprzejmości dla znakomitszych obywateli nieminą bez wpływu na dalsze zachowanie się wykonawców niezmienionego w zasadzie i w programie systemu. Są to korzyści, jakeśmy to już w liście z Warszawy naznaczyli, ujemnej tylko natury, że jeśli z podróży nic pomyślnego, dodatniego rokować niemożna — to przynajmniej niezagraża ona pogorszeniem stanu rzeczy.

Odróżniwszy czynnik korony od systemu rządów w Rosyi — odróżnić nam jeszcze należy ideę narodową rosyjską, od idei państwa.

Idea narodowa rosyjska, jak ona się dziś objawia, jest głównem źródłem namiętności, podtrzymujących srogość systemu. Najszlachetniejsze uczucie patryotyzmu podniesione za czasów Napoleona III do zasady politycznej, stało się przyczyną nie jednego w Europie przewrotu, niesprawiedliwości i bezwzględności. Im mniej opinia rosyjska była wyrobioną, im więcej miała dzikich instynktów — tem gwałtowniej prząd narodowy ogarnął umysły, a niemogąc dosięgnąć całej Słowiańszczyzny, rzucił się na Polskę, jako jedyną dostępną ofiarę. Z namiętnością rozprawiać się niepodobna, zwłaszcza gdy ją popiera taka przemoc — ale mniej jeszcze warto wdawać się w dyskusye z temi odcieniami opinii panslawistycznej, które zwracają się niekiedy ku nam wrzekomo z różczką oliwną, a właściwie z misą soczewicy, za jaką Jakób nabył od Ezawa prawo starszeństwa. Wszystkie polemiki na ten temat bez rezultatu, bo bez możności porozumienia, miały charakter akademicki a niepolityczny.

Co innego, gdyby chodziło o wyjaśnienie kwesyi porządku państwowego, gdyby dyskusya mogła się ograniczyć do obowiązku poddanych wobec władcy, części składowych państwa wobec jego całości, a zwłaszcza do tych rękojmi i warunków, jakie zarówno dla porządku społecznego jak i państwowego są niezbędne.

Z tego punktu widzenia mielibyśmy do wykazania cały szereg faktów na dowód, jak zgubnym jest dzisiejszy system wobec interesów państwa, jak łatwem przeciwnie wynalezienie podstaw do *modus vivendi*.

Zagrożeni burzą nihilistyczną — mężowie stanu rosyjscy, podniecani przez publicystów i biurokracyę — wysilają się na wynarodowienie Polaków, a zapominają, że proces wynarodawiania jest sam w sobie rewolucyjny, że zasady i środki, równie jak i narzędzia, jakich do tego dzieła używają, obracają się tylko na rzecz tego ruchu nurtującego Rosyę i zagrażającego podstawom państwa i społeczności. Najzawziętsi rusyfikatorowie kroju p. Apuchtina wątpić muszą wskutek swego działania, zwłaszcza tam, gdzie pierwiastek polski jest tak jednolity, jak w Królestwie. Historya wszystkich narodów pokonanych i od wieków wynaradawianych daje zaprzeczenie skuteczności podobnego przedsięwzięcia chocby wyższy cywilizacyjnie pierwiastek jak np. niemiecki wykarczył cały pień organizmu narodowego, to w oczach naszych odradza on się w Czechach z korzenia. A jednak wyznajmy szczerze, zapęd ten rusyfikacyjny nie zostawia nas bez obawy: naród rosyjski nie przeobrazi natury polskiej, nie wleje w nasz organizm tych poczuć, na jakich potęga państwa rosyjskiego stoi, ale może nam dać wszystko ujemne, może nas zarazić owym trądem nihilizmu, może na własną szkodę wprowadzić nowe pokolenia i świeże warstwy społeczne na te tory, które wiodą do kataklizmów. Co na tem zyskać ma carat, co potęga i interes Rosyi, niech zważą i odpowiadają pp. Katkow, Pobiedonoscew i Tołstoj.

Nie zatrzymaliśmy się w przeglądzie stosunków Królestwa Polskiego nad objawami konspiracyi niedawno wykrytej w Warszawie; ale czyliż ona nie jest ostrzeżeniem przed tem niebezpieczeństwem? Źródło jej w Rosyi i kadry rosyjskie, ale propaganda zwrócona do młodzieży polskiej i robotników polskich, jak świadczy już sam ton odezw rozrzucanych. Pokolenie, które wychowuje p. Apuchtin, miałoby prowadzić dalej p. Bardowski.

Próba to dopiero, która się niepowodzi, ale dlaczego, bo dzięki Bogu akcya rusyfikacyjna rządu zawiodła, bo jak długo ostoi się i jak daleko sięga uczucie narodowe polskie i uczucie katolickie, tak daleko nieprzeparta zapora podobnej propagandy.

Ze stanowiska idei państwa i rządu, po za temi niebezpieczeństwami, przedstawia się druga kwestya: kwestya dobrego rządu, dobrej administracyi, postępu cywilizacyjnego, ekonomicznego, społecznego. Tu staraliśmy się wykazać szereg przykładów, jak ten kraj cofa się wstecz, mimo swej żywotności, skutkiem tego, że nad ideą władzy panuje tendencya stronnictwa, doktrynerstwo sfer rządowych, misya i apostolstwo bądź-to rusyfikacyi bądź prawosławia. W Poznańskiem Niemcy Polaków gnębią, ale kraj wzorowo administrują, w Królestwie na każdym kroku znać zaniedbanie, utrudnienie, wsteczność, obniżanie poziomu ogólnego do miary niższej, znać dyletantyzm ludzi niezdolnych do rządu, ale poświęcających wszystko wzniosłej misyi, znać negacyą i nieznajomość stosunków i potrzeb.

Niezatrzymujemy się nad szczegółami, któreśmy poprzednio naznaczyli— streśćmy ulepszenia wskazane aktualnością.

Niesięgają one daleko, tylko do nadania normalnych warunków władzy, do *modus vivendi* między rządzącymi a rządzonymi, do przywrócenia w systemie rządu tego zaufania, jakie Monarcha okazywał osobiście tubylcom w czasie swojej podróży. W przyjęciach i zaproszeniach wyraźną była intencya Cesarza, aby okazać, że nieczyni różnicy między narodowością swych poddanych, że nie uchyla się od zetknięcia z obywatelstwem i ludnością polską, że wobec obcych monarchów niezasłania mundurami rosyjskiemi przedstawicieli kraju. Jeśli fakt ten był demonstracyą ze względów dyplomatycznych — to winien być także wskazówką dla wykonawców rządu, choćby nieprzyszło do ważniejszych zmian i reform, żeby usunąć postać kraju jakoby świeżo podbitego i rządzonego prawami wyjątkowemi.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 1 października.

(§§) Rezultatem dzisiejszego pięciogodzinnego posiedzenia Koła, jest zgoda na przedstawioną przed trzema tygodniami przez p. Marszałka myśl przyznania gwarancyi kraju I emissyi obligacyj komunalnych Banku krajowego w sumie 5,000.000 złr. Gwarancya przyznaną zostanie pod warunkami, znanemi czytelnikom tak z moich poprzednich listów, jak i z dosłownie powtórzonej propozycyi podkomitetu, któremu komisya bankowa wystudyowanie całej sprawy poruczyła. Nie powtarzam już tych warunków, lecz tylko objaśniam jeden z nich dla zapobieżenia błędnemu wnioskowi. W propozycyi powiedziano, że na specyalny fundusz rezerwy dla gwarantowanych obligacyj komunalnych, przeznacza się między innemi także 30% corocznego czystego dochodu ze wszystkich interesów bankowych. Ponieważ §. 62 statutu bankowego stanowi, że z dochodu 70% iść ma na zasilenie kapitału zakładowego, a 30% na utworzenie ogólnego funduszu rezerwowego, przeto zaznaczyć wypada, że owych 30% przeznaczonych obecnie na specyalną rezerwę dla obligacyj komunalnych, idzie na rachunek 70%, mających zasilać kapitał zakładowy. Ogólny fundusz rezerwowy banku nie zostanie tedy bynajmniej w swoim wzroście wstrzymany, a że na powiększenie kapitału zakładowego pójdzie nie 70%, lecz tylko 40%, to niema żadnego znaczenia dla klienteli interesowanej rezerwą bankową. Skutek bowiem praktyczny polega tylko na tem, że kapitał zakładowy dojdzie cokolwiek później do wysokości dwóch milionów, że zatem Sejm znajdzie się później cokolwiek w położeniu rozporządzania czystym dochodem Banku krajowego. Za to jednak z chwilą umorzenia całej I emisyi obligacyj komunalnych, znajdzie się naraz Bank krajowy, a pośrednio kraj w posiadaniu znacznego funduszu, którym można będzie wyświadczyć wielką przysługę dobru publicznemu. Że bowiem rezerwa specyalna obligacyj komunalnych pozostanie nieuszczuplona w kasie bankowej, że, co na jedno wychodzi, z rezerwy tej nie wypadnie pokrywać żadnych strat, to można uważać za rzecz pewną. Nawet bez tych zastrzeżeń statutowych, któremi obecnie w myśl uchwały Koła obwarowaną zostaje emisya obligacyj komunalnych, można było być spokojnym o zobowiązania wypływające z tej emisyi. Ostrożność Wydziału krajowego w nadzorowaniu pożyczek komunalnych dawała zupełną rękojmię Sejmowi. Chodziło jednak o szerokie koła kapitalistów, rozstrzygających swoim popytem o kursie efektów. Od tych kół nie można było wymagać, żeby polegały zupełnie na ostrożności Wydziału krajowego. Jestto kwestya zaufania, więc zależna od zapatrywań i uprzedzeń najrozmaitszych. Uchwała gwarancyjna sejmu, w połączeniu ze statutowem określeniem kontroli, stanowić już musi rękojmię nawet dla niewiernych i uprzedzonych.

Na najbliższem posiedzeniu, w piątek, Koło zastanawiać się będzie nad inną wielce ważną sprawą krajową, której załatwienie wymaga także przed oficyalnem postanowieniem na porządek dzienny, szczegółowego rozpatrzenia z wszelką swobodą. Chodzi o utworzenie funduszu regulacyjnego, z którego zostałyby wykonane budowle ochronne na rzekach, wywołujących tak częste katastrofy wylewowe. Oczywiście kraj sam nie mógłby przyjąć na siebie całego ciężaru. Gdyby w ciągu dziesięciu lat państwo ofiarowało po milionie złr., a kraj po 400.000 złr., powstałby fundusz regulacyjny odpowiadający potrzebom. W stosownej mierze musieliby oczywiście przyczynić się także i interesanci. Oznaczenie ich udziału należałoby już do osobnej komisyi krajowej, złożonej z delegatów rządu, Wydziału krajowego i Towarzystw gospodarskich. Zarząd funduszu regulacyjnego i prowadzenie robót ochronnych w sposób systematyczny stanowiłoby zadanie tej komisyi. P. Marszałek podniósł myśl utworzenia funduszu regulacyjnego już na dzisiejszem posiedzeniu Koła, ale dyskusyę odroczono do piątku.

Ożywia się tedy akcya publiczna w Sejmie znacznie. Melioracye krajowe już jutro wejdą oficyalnie do komisyi, jako przedłożenie Wydziału krajowego, a za niemi zapewne niezadługo wpłynie operat o dalszym okresie akcyi pomocniczej, spowodowanej tegoroczną powodzią. Dwie komisye, szkolna i budżetowa, pracują teraz z wytężeniem, pierwsza nad projektami ustaw szkolnych, a druga nad ostatecznem zestawieniem budżetu. Komisya drogowa także nie myśli pozostać w tyle i z nowelami swojemi wejdzie do Sejmu dość wcześnie, aby rzecz nie spadła z porządku dziennego z powodu zamknięcia sesyi.

Sprawy krajowe.

Godne naśladowania.

(L.) Mamy przed sobą najświeższe sprawozdanie Towarzystwa Ochrony własności ziemskiej w Limanowy.

Jeżeli która z prac publicznych w kraju zasługuje dziś na miano pierwszorzędnej, i na najgorętsze poparcie — to z pewnością ta poczciwa, a w skutkach swych błogosławiona, działalność ludzi dobrej woli — którzy nie pnąc się do wielkiego ołtarza i nie szukając wielkiego rozgłosu, w zaciszu powiatu lub parafii, ratują od zatraty drobne strzępki Ojczyzny. Wobec tej pracy mrówczej, cichej, a wielce pożytecznej dla kraju, maleją w oczach naszych wszystkie głośne a najczęściej jałowe zakusy polityki wysokiej, inscenowane w stolicy kraju lub monarchii.

Z żalem też dostrzegamy, że już i do powiatów naszych coraz częściej wciskać się zaczyna ta polityka nieszczęsna, poniewierka ludzi odmiennych

przekonań i zjadliwa szermierka słów — która szarpie tylko i rozdziera siły, ubezwładnia najlepsze chęci, zraża i odstrasza wielu ludzi zacnych od pożytecznego działania, a dobrobytu kraju nie posuwa naprzód ani o włos.

Raz przecie zdobądźmy się na tę patryotyczną ofiarę: żeby prywatę i waśń bratnią odłożyć na bok, wobec spraw publicznego dobra — żeby bawienie się w politykę zostawić mężom specyalnie do tego przez kraj wybranym, a nie jątrzyć nią społeczeństwa w kraju — i żeby bez względu na różnicę zdań w czem innem, łącznemi siłami dźwigać kraj z ekonomicznego upadku: w gminie, parafii, powiecie, z każdego stanowiska, na jakiem nas posadziła Opatrzność.

Za dewizę tej pracy połóżmy sobie zdanie Rzymianina: „*Concordia res parvae crescunt, discordia maximae dilabuntur.*“ — oraz naszego poety radę: „Czyń każdy w swojem kółku co każe Duch Boży, a całość sama się złoży.

Pod temi hasłami rozpoczęło Towarzystwo Limanowskie przed trzema laty swą czynność, która dziś już świetne rezultaty wydaje, i wzorem jasnym świecić może dla drugich!

Pod wrażeniem głośnej wówczas broszury pana Kieszkowskiego, na wniosek p. Józefa Marsa, powzięto w marcu 1881 r. w Limanowy myśl, zawiązania Towarzystwa Ochrony własności ziemskiej — z celem ratowania posiadaczy ziemi od wywłaszczenia, niesienia pomocy podupadłym, i bronienia ziemi polskiej od przechodzenia w ręce obce.

Sposób postępowania obrano następujący: Jeżeli Towarzystwo po dokładnem zbadaniu przekona się, że może oddającemu się w kuratelę jego, uratować przynajmniej jedną trzecią majątku — tedy nabywa majątek ten na własność, ład gospodarski w nim zaprowadza, z wierzycielami się układa, część gruntów uprzedaje, długi ciążące spłaca, kommasacyę gruntów przeprowadza, — a po uregulowaniu interesów, z lichwiarskich długów oczyszczoną resztę majątków właścicielowi oddaje. Za wyświadczone to dobrodziejstwo, opłaca właściciel Towarzystwu pewną umówioną kwotę, która stósownie do trudności regulacyi, między 2 a 5% od wartości majątku oznaczaną bywa. Przez czas trwania regulacyi interesów, mieszka zazwyczaj wydziedziczony czasowo właściciel w swoim majątku, pod tytułem dzierżawcy lub rządcy pod kontrolą Dyrekcyi Towarzystwa.

Oprócz zabezpieczenia kapitałów własnych włożonych w regulacyę cudzego majątku i oprócz szukania jak największej korzyści dla osoby, którą Towarzystwo wzięło w opiekę — przestrzega ono również troskliwie praw wierzycieli uczciwych, i zasłania ich ile możności od strat. Natomiast z całą bezwzględnością oddala pretensye lichwiarskie niesłuszne, i redukuje narosłe ztąd długi, bądź to drogą układów, bądź na drodze sądowej. Przy rozstrzyganiu nieporozumień między ludźmi dobrej woli, a zwłaszcza między rodzeństwem, posługuje się zawsze sądami polubownemi, jako znacznie mniej kosztownemi od zwyczajnej drogi prawa.

Podobnie jak z właścicielami większych posiadłości, postępuje Towarzystwo i z włościanami, którzy sami z matni długów wybrnąć nie mogąc, jemu się oddadzą w opiekę. I tu zazwyczaj Towarzystwo z wolnej ręki lub z licytacyi nabywa czasowo grunt, a wywłaszczonemu oddaje go w dzierżawę. Częściej jednak ten sposób zabezpieczenia funduszów Towarzystwa okazuje się tu zbytecznym, gdyż daną podupadłemu na spłacenie długów pożyczkę, poręcza zawsze dwóch odpowiedzialnych gospodarzy, których radzie, pomocy i kontroli poddaje się dłużnik, a ci we własnym interesie czuwają, żeby nie zmarnował funduszów otrzymanych, i raty regularnie odpłacał.

Dobroczynnem też bardzo okazało się dla włościan, tak kupujących jak i sprzedających ziemię, pośrednictwo Towarzystwa za opłatą $2^0/_0$ ceny kupna, które między ludnością tamtejszą w obyczaj niemal już weszło. Bo Towarzystwo pośrednicząc w kupnie, i broniąc sprzedającego od wyzyskiwania jego biedy, przeprowadza zarazem wszelkie formalności prawne, zabezpieczające prawa nabywców. Tym sposobem zapobiega się procesom późniejszym, a zarazem wykluczoną jest działalność faktorów obie strony wyzyskiwujących i łupieżących pisarzów pokątnych.

Jako piękny obrazek poczciwej działalności Towarzystwa, na polu wydobywania nieporadnych włościan ze szponów lichwiarskich — niech nam wolno będzie przytoczyć tu przykład jeden, wyjęty z wielu podobnych:

Gospodarstwo Karola Daniela w Laskowy, składające się z 44 morgów ziemi i nowych zabudowań, wystawili żydzi na publiczną licytacyę za długi i nabyli je sami na niej za cenę 1200 złr. Towarzystwo Limanowskie postarało się o unieważnienie tego kupna, a na licytacyi powtórnej kupiło ono całe to gospodarstwo za sumę 1500 złr. a z doliczeniem kosztów, stemplów i prowizyi własnej, uwięziło chwilowo w tem gospodarstwie sumę 1662 złr. — Odprzedało zaraz $10^3/_4$ morga za 1175 złr. — zaczem Daniel winien został już tylko 487 złr.

Pozostałe 33 morgi z budynkami oddano mu w dzierżawę na lat 5, w ciągu których dług powyższy z procentem po 8 od sta zobowiązał się spłacić. Spłacił dotąd już 4 raty półroczne (po 58 złr.) — spłacić ma jeszcze rat takich 6 — czyli ciąży już na całem gospodarstwie jego dług tylko 351 złr., który gdy spłaci, otrzyma napowrót gospodarstwo swe, co najmniej 3000 złr. wartające jeszcze, o 10 morgów wprawdzie zmniejszone, ale oczyszczone z długów zupełnie.

Do korzyści tej materyalnej przybywa tu jeszcze i moralna niemała, bo jak sprawozdanie zapewnia: „Karol Daniel, wprzód lekkomyślny i próżniak, po smutnem doświadczeniu stał się gospodarzem tak pracowitym, pilnym i porządnym, że go za wzór innym stawić można.“

Cześć Towarzystwu za uratowanie krajowi obywatela jednego, i za uratowanie 33 morgów ziemi ojczystej... Cześć tem większa, że uratowanych takich i ludzi i morgów jest więcej!

W ciągu krótkiego istnienia swojego, nabyło Towarzystwo Limanowskie na własność 10 posiadłości większych i 21 gospodarstw włościańskich — które częścią już uregulowane prawym właścicielom oddało, częścią reguluje jeszcze. Nabyte te ziemie przedstawiają wartość rzeczywistą 170,000 złr. Towarzystwo zapłaciło za nie tylko 57,000 złr., z tej sumy odebrało już 39,000 złr., czyli ma jeszcze uwięzionego kapitału w nabytych majątkach 18,000 złr.

Oprócz nabytych posiadłości na własność czasową, udzieliło Towarzystwo **pożyczek** na spłatę długów lub podźwignięcie gospodarstw: 59,509 złr. — z tego zwrócono mu dotąd 16,805 złr. — ma przeto na pożyczkach jeszcze: 40,704 złr.

W samym Banku włościańskim było w obrębie działalności Towarzystwa zadłużonych 300 gospodarstw na sumę 95,000 złr. Z tych wykupiło już dotąd Towarzystwo 126 gospodarstw, których dług pierwotnie obliczony na 30,000 złr., ostatecznie na 20,469 złr. zredukowany, Towarzystwo Bankowi spłaciło. Dłużnicy sami złożyli 6,547, Towarzystwo dodało resztę 13,922 złr.

Prawda, że jak na 3-letnie dopiero działanie Towarzystwa, to dość pokaźne już cyfry? A wiecie, od jakich się one zaczęły? Oto od skromnych 277 złr. w lipcu 1881 roku przez 17 osób złożonych!

W grudniu 1881 r. miało już Towarz. własnych pieniędzy 880 złr., pożyczonych 1,400, a złożonych mu jako zadatki na kupno gruntów 1200 złr., czyli razem dysponowało już kwotą 3,500 złr.

W lipcu zaś 1884 roku ma już 294 członków,

z udziałem	20,874	
funduszu rezerwowego i w odsetkach	3,400	
w zaliczkach na grunta	6,727	
a z kredytu uzyskanego	25,491	
czyli razem dysponuje już sumą . .	56,492	złr.

Zapytacie może: „Któż miał odwagę, ludziom rozpoczynającym od 277 złr., pożyczać 25,000?“

Prywatnych kapitalistów prawda, że nie znajdujemy na liście — ale instytucye poważne złożyły dowód, że zaufanie mają i że poprzeć pragną szlachetne usiłowania, kiedy otworzyły kredyt Towarzystwu Limanowskiemu:

Towarzystwo wz. ubezp. w Krakowie	10,000	złr.
Kasa Oszczędności w Tarnowie . .	10,000	„
Towarzystwo Zaliczkowe we Lwowie	5,000	„
Tow. Zaliczkowe w Limanowy . .	5,000	„
Bank austro-węgierski	3,000	„
Bank krajowy	3,000	„
Razem udzielono kredytu . . .	36,000	złr.

z którego Towarzystwo Limanowskie dotąd tylko 25,491 złr. użyło, a 10,509 złr. ma jeszcze do rozporządzenia.

Czyż w kraju, w którym corocznie po 3,000 gospodarstw włościańskich na licytacyę za długi wystawianych bywa, a i szlacheckich ojcowizn prastarych wysuwa się co roku wiele z rąk polskich — czyż nie pierwszorzędną sprawą jest dzieło ocalania upadłych i zapobiegania podobnym upadkom? — Zaiste dobrze zasłużyli się krajowi twórcy Towarzystwa Limanowskiego, na którego wzorze powstały już podobne w Mielcu, Wieliczce i Krakowie. Szczęść im Boże! Praca to ciężka, ale wdzięczna i godna naśladowania!

W końcu niepodobna nam milczeniem pominąć jednej kwestyi zasadniczej, związek mającej ze sprawą, o której zdajemy relacyę — a to kwestyi **ograniczonej czy nieograniczonej** poręki w Towarzystwach tego rodzaju.

Kwestya to zdaniem naszem bardzo ważna, bo często o losie Towarzystwa rozstrzygająca – często też w kraju dyskutowaną bywa, rozlicznie komentowaną, a dotąd jasno wyklarowaną nie jest.

Toż i sprawozdanie Limanowskie porusza tę kwestyę, wyrażając żal, że Towarzystwo nie ogłosiło poręki nieograniczonej — „to bowiem mocno utrudniło uzyskanie w innych instytucyach odpowiedniego kredytu.“

Na tym jednym punkcie pozwolimy sobie być odmiennego zapatrywania niż Dyrekcya Limanowskiego Towarzystwa:

Cyfry powyższe są dowodem bijącym, że poręka **ograniczona** nie utrudniła bynajmniej uzyskania kredytu — kiedy instytucye najpoważniejsze w kraju otworzyły Towarzystwu kredytu więcej niż ono spożytkować go mogło. A pytanie jest, czy miałoby dzisiaj Towarzystwo 294 członków, z udziałem 20,874 złr. — gdyby odpowiedzialność ich była **nieograniczoną**?

Wszak to jasne, że Towarzystwo takie nie utrzyma się nigdy siłami samych tych członków, którzy pomocy od niego wyglądają — lecz musi starać się zjednać sobie i takich, którzy pomocy nie potrzebują, a tylko cel szlachetny Towarzystwa chcą poprzeć.

Człowiek możny, robiący dla dobra ogółu pewną ofiarę, chce wiedzieć przecie z góry, jakiej granicy w najgorszym rzeczy wypadku dosięgnąć może ta jego ofiara? Więc da chętnie 100 złr. wiedząc, że w najgorszym razie narazić go to może na stratę 400 złr.; ale zawaha się niejeden dać dziesięć, jeżeli pewności niema, czy kiedyś za to nie pociągną go do odpowiedzialności o krocie.

Więc jakkolwiek w praktyce nie jest może odpowiedzialność nieograniczona tak straszną, jak z pozoru wygląda — zaprzeczyć przecież trudno, że odstrasza ona od przystępowania do Stowarzyszeń podobnych bardzo wielu bogatych ludzi, którzyby mogli potężnie je podeprzeć.

Z tej przyczyny uważalibyśmy za korzystniejsze dla Towarzystw Ochrony własności ziemskiej, **ograniczanie** odpowiedzialności członków.

Królestwo Polskie.

Nowoje Wremia podaje w numerze 3069 wyjątki z artykułów *Dniewnika Warszawskiego*, opisujących pobyt Cesarstwa w Królestwie. Ustęp, w którym *Dniewnik* mówi o tem, że Cesarz kazał podziękowanie swoje przetłumaczyć włościanom na język polski, organ p. Suworina specyalnie odznacza i taki daje komentarz od siebie. „Najjaśniejszy Pan raczył wyrazić życzenie, ażeby podziękowanie Jego za ofiarowane chleb i sól i obraz święty, były przetłómaczone delegatom na język polski. Czyż potrzeba wymowniejszego dowodu co do troskliwości stosunku władzy zwierzchniej względem praw naturalnych języka miejscowego? Wypadek powyższy daje najlepszy dowód, iż rosyjska polityka wewnętrzna niema bynajmniej na celu niszczyć moralnie lub wynaradawiać społeczność polską, co tak pragnie widzieć wroga Rosyi prasa zagraniczna. Z drugiej strony może to być równie wymowną wskazówką do łagodzenia zbytniej z naszej strony gorliwości. Naturalne prawa ludności spokojnej i wiernej, zawsze winny być uszanowane, oto wniosek, jaki zdaniem naszem, wypada wyprowadzić z charakterystycznego epizodu z deputacyami włościan polskich.“

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Niedawno, jak wiadomo, odbył się w Kijowie 50-letni jubileusz istnienia Uniwersytetu św. Włodzimierza. Oto niektóre szczegóły tego obchodu, jak również — rozruchów studenckich, które podczas obchodu zaszły.

Program obchodu obejmował trzy dni. Pierwszy dzień upłynął na dziękczynnych nabożeństwach, które odprawiono z wielką wspaniałością, ponieważ jednocześnie odbywa się w Kijowie zjazd (sobor) biskupów prawosławnych z całej Rosyi z udziałem oberprokuratora synodu Pobiedonoscewa. Drugiego dnia odbyła się właściwa uroczystość jubileuszowa w sali uniwersyteckiej. Naprzód kurator Uniwersytetu odczytał reskrypt gratulacyjny Cara, tudzież telegram ministra oświecenia. Następnie rektor Uniwersytetu Renenkamf wypowiedział zastosowaną do uroczystości mowę i odczytał listę honorowych doktorów kijowskiego Uniwersytetu, mianowanych *in gratiam* uroczystości. Obecny na akcie Pobiedonoscew, mianowany również doktorem, dyplom swój otrzymał osobiście. Z zagranicznych doktorów honorowych był obecnym jeden tylko Dr Benedikt, profesor z Wiednia. Dalej przemawiał kijowski metropolita Platon i ofiarował Uniwersytetowi obraz św. Włodzimierza. Następnie zabrał głos suspendowany metrepolita serbski Michał, składając Uniwersytetowi powinszowanie w imieniu narodu serbskiego. Nareszcie odczytano telegramy gratulacyjne od Uniwersytetów: lwowskiego, czerniowieckiego, wiedeńskiego, prazkiego i innych. Wieczorem tego dnia odbyła się uczta. Trzeciego dnia urządzono dla uczestników uroczystości przejażdżkę zamiejską, gdzie znów odbył się bankiet, na którym wznoszono liczne toasty.

We wszystkich tych uroczystościach nie przypuszczano wcale do udziału młodzieży uniwersyteckiej, co stało się poczęści powodem nieprzyzwoitych zajść pomiędzy młodzieżą a władzą uniwersytecką. Drugiego dnia jubileuszu studenci mieli dać koncert amatorski i usztę, na które zaprosili delegatów innych uniwersytetów rosyjskich i w ogóle słowiańskich, tudzież reprezentantów prasy. Już przedtem wynikły były zatargi co do urządzenia koncertu z tego powodu, że studenci chcieli, aby chórem koncertowym kierował muzyk miejscowy Łysienko, autor wielu dzieł muzycznych o barwie ludowej ukraińskiej. Władze uniwersyteckie opierały się temu, lecz w końcu uległy. Powstały jednak ztąd pewne rozdrażnienia między młodzieżą a jej zwierzchnikami. Rozdrażnienie to wzmogło się, skoro Rektor uniwersytetu nietylko że uchylił studentów od wszelkiej roli czynnej w uroczystościach jubileuszowych, lecz i wstęp na nie dla młodzieży, jak dla prostych widzów, ograniczył do 300, którym wydawał sam osobiście karty wstępu, przyczem odmawiał wielu, nie motywując swej odmowy niczem i rządząc się własnem widzimisię tylko.

Studenci, którzy otrzymali karty, odesłali je napowrót Rektorowi przy piśmie zbiorowem, w którem żądali, aby sama młodzież uniwersytecka miała prawo wybrać zpomiędzy siebie owych 300 studentów, mogących być obecnymi na uroczystościach. Rektor nie zgodził się na to. Wykreślił przytem z koncertowego programu kilka numerów, na których studentom bardzo zależało, a oprócz tego oświadczył, że jak nad koncertem, takži nad ucztą studencką musi być rozciągniętą surowa kontrola. To już rozdrażniło ostatecznie młodzież, która widocznie zaczęła się burzyć. Drugiego dnia jubileuszu Rektor ogłosił, że studentom wstęp do uniwersytetu podczas uroczystości jest wzbronionym i że egzekutywę pod tym względem oddał w ręce policyi, która pilnować będzie wejść. To dopełniło miary rozdrażnienia; jakoż, gdy w tym dniu kurator, rektor i oberprokurator Synodu Pobiedonoscew jechali do uniwersytetu, tłumnie zgromadzona przed gmachem młodzież powitała ich gwizdaniem i kocią muzyką; ciskano także kamienie, z których jeden rozbił okno w karecie kuratora. Podczas uroczystych posiedzeń w uniwersytecie, studenci chodzili gromadami po mieście i śpiewali „zabronione“ pieśni. Zarządzono przeciw rozruchom środki.

Ulice, prowadzące do uniwersytetu, zamknięto łańcuchem kozaków, w przyległym zaś botanicznym ogrodzie i sąsiednich domach postawiono kilkuset żołnierzy zbrojnych i gotowych do obrony. Jednocześnie aresztowano dwudziestu kilku studentów. Wieczorem młodzież uniwersytecka w towarzystwie tłumów młodzieży rzemieślniczej, zgromadziła się przed mieszkaniem Rektora i zaczęła ciskać na nie taki grad kamieni, że wszystkie okna powybijano, a stojący wypadkiem w oknie jeden z profesorów uniwersytetu został silnie rannym w głowę. — Nazajutrz powtórzyły się takie same sceny.

Rektor, kurator i profesorowie niepokazywali się inaczej, jak w zamkniętych powozach, otoczeni eskortą kozacką. Pomimo to kamienie były ciągle w ruchu. W ogrodzie miejskim przyszło do krwawej bójki między studentami a policyą. Dwóch studentów i 3 policyantów otrzymało ciężkie rany, 30 młodzieży aresztowano. Otwarcie wykładów w uniwersytecie odroczono na czas nieograniczony. Śledztwo jest w toku, aresztowania odbywają się ciągle.

Takiemi to zajściami odznaczył się jubileusz uniwersytetu kijowskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 października.

Posiedzenie Rady szkolnej okręgowej odbyło się w dniu wczorajszym. Na posiedzeniu tem, po załatwieniu wszelkich spraw bieżących, Prezydent miasta, jako przewodniczący Rady szkolnej okręgowej, wobec tego, iż następne posiedzenie zbierze się dopiero w przyszłym miesiącu, na którem już przewodniczyć nie będzie z powodu zapowiedzianej rezygnacyi z urzędu Prezydenta, podziękował wszystkim członkom obecnym za ich gorliwość w pełnieniu obowiązków, tudzież za przyjemny stosunek, jaki panował zawsze między Przewodniczącym a członkami Rady szkolnej okręgowej.

— **Sądy przysięgłych.** Z dniem 1 stycznia 1885 roku rozpocznie się nowa kadencya Sądów przysięgłych dla sądzenia zbrodni i przestępstw, w odnośnej ustawie wyszczególnionych. Sporządzona w myśl tej ustawy lista pierwotna osób powołać się mających na urząd Sędziów przysięgłych na rok 1885, wystawiona została z dniem 2 października br. we czwartek w Wydziale III. Magistratu na widok publiczny od g. 9 do godz. 1 z południa przez dni ośm t. j. do dnia 9-go października 1884 włącznie. Każdemu, komu na tem zależy, służy prawo przejrzenia tej listy i wniesienia w tym terminie ustnej, lub pismiennej reklamacyi względem uwolnienia się od obowiązków Sędziego przysięgłego, jakoteż z powodu opuszczenia siebie lub innych ukwalifikowanych osób, wreszcie przeciw umieszczeniu osób, które ustawa od sprawowania Urzędu Sędziego przysięgłego wyłącza. Wniesione reklamacye roztrzygnie Komisya gminna, a jej uchwały zostaną reklamującym w właściwym czasie doręczone, nadto przez przybicie na tablicy Magistratu ogłoszone.

— **Brama Floryańska.** Na ostatniem posiedzeniu Magistratu, stosownie do wniosku budownictwa miejskiego, powziętego w porozumieniu z urzędem konserwatorskim, zatwierdzone zostały plany, przedłożone przez księcia Władysława Czartoryskiego, dotyczące restauracyi Bramy Floryańskiej i urządzenia kaplicy nad bramą na górze, w której znalazłby pomieszczenie obraz Matki Boskiej, będący obecnie w bramie, a do którego przystęp jest utrudniony z powodu przechodzenia tamtędy wozów kolei konnej.

— **Manipulacya stemplowania dzienników** w tutejszym urzędzie stemplowym, której małą próbkę podaliśmy we wczorajszym Nrze. *Czasu*, przedstawia istny obraz niedołęztwa i nieładu, jaki dłużej niepowinien być żadną miarą cierpianym. Dowodem na to jest okoliczność, iż papier na nasz dziennik przeznaczony do stemplowania a **zapłacony naprzód za całą belę**, leży od soboty nietknięty w urzędzie stemplowym i nikt się pomimo naszych upominań nietroszczy o to, czy papier będzie lub niebędzie na czas wystemplowanym. Skoro należytość za stemplowanie dziennika była w swoim czasie **punktualnie naprzód** uiszczona, więc też mamy zupełne prawo **żądania, aby cały przywieziony** papier **natychmiast** ostemplowano a niezwlekano go z dnia na dzień. Kupujący, szczególniej za gotówkę, ma wszędzie i zawsze prawo wymagać, aby go należycie i **szybko** obsłużono, w tym wypadku zaś nic niewpływa na to, że mamy do czynienia z urzędem stemplowym. Ponieważ wypadki zwlekania stemplowania dziennika zdarzały się już kilkakrotnie a odnośne reklamacye dotychczas nic niepomogły, przeto zwracamy niniejszem uwagę powiatowej Dyrekcyi skarbowej, że jeżeli pewnego dnia dziennik nasz **mimo zapłaconego stempla** wyjdzie w całości lub części nakładu **niestemplowany**, wina spadnie nie na nas, lecz **tylko na urząd stemplowy.**

W ogóle urządzenie tutejszego urzędu stemplowego wymaga koniecznej a szybkiej reformy. Lokal mieści się w ciasnej i ciemnej izbie urzędu cłowego, stanowiącej pokój przechodni do magazynu cłowego. Tamże złożony jest papier przeznaczony do stemplowania bez **żadnego zamknięcia** ani też właściwego nadzoru — tym sposobem więc wiele arkuszy może poginąć, co się też dawniej często zdarzało. Maszyna stemplowa funkcyonująca od bardzo dawnych lat, dziś zdezolowana, odbijająca stemple jak korkiem zasmolonym, a w dodatku czasami wręcz odmawiająca służby, może już śmiało pójść w odstawkę. Dwaj woźni wreszcie, **którzy właściwie wyłącznie mają pełnić służbę przy stemplowaniu dzienników**, używani są do roznoszenia papierów urzędowych i do posługi w biurze cłowym, a dopiero w wolnych chwilach od tych posług zabierają się do stemplowania. Taki stan, jak obecny, mógł być bardzo odpowiednim przed 30 laty, kiedy wychodził w Krakowie jeden dziennik z ograniczonym nakładem — dziś zaś wychodzą **cztery** dzienniki **z nakładem dziennym kilku tysięcy egzemplarzy**, więc reforma pod względem **szybkiej i sprężystej** manipulacyi jest gwałtownie potrzebną. Tego domagała się administracya naszego pisma od powiatowej Dyrekcyi skarbowej jeszcze w styczniu b. r. pismiennie, lecz snać pismo to utonęło gdzieś w aktach, gdyż odpowiedź nienadeszła, natomiast zaś skazano administracyę a względnie rządcę drukarni p. Łakocińskiego mimo dwukrotnego rekursu na zapłacenie grzywny 2 złr. 1 ct. za opuszczony z winy urzędu stemplowego stempel jednego dziennika, jak to obszernie wykazaliśmy w Nrze 111 *Czasu* z 14 maja b. r. Może więc dzisiejsza wzmianka wystarczy, aby wyższe władze skarbowe zajęły się raz na seryo tak konieczną a gruntowną reformą urzędu stemplowego.

— **Z przedmieść krakowskich**, dotkniętych czerwcowym wylewem, dochodzą nas liczne zapytania, czy właściciele realności i mieszkańcy, którzy ponieśli w budynkach, ogrodach, meblach i sprzętach znaczne straty, nie będą mieli żadnego udziału w funduszach przeznaczonych ze skarbu państwa na pomoc dla zalanych. Wprawdzie niema tu kwestyi ratowania od głodu lub dostarczania ziarna na zasiew — ale natomiast jest tu kwestya odbudowania wielu domów i realności, które od fundamentów wstrząśnione zostały wylewem. Zważyć też należy, że właściciele realności przedmiejskich nie należą do ludzi zamożnych, a mieszkańcy często do najuboższych warstw — straty, jakie ponieśli w wielu wypadkach, wstrząsnęły ich bytem. Wiadomo nam, że z polecenia Wydziału krajowego dokonaną została przez komisarzy magistratualnych likwidacya szkód, wszelako nie wiadomo, czy i z jakim skutkiem uczyniono odpowiednie kroki dla wyjednania funduszu do pokrycia szkód choćby częściowego. Fundusz przesłany na ręce starostwa krakowskiego ma wyłączne przeznaczenie dla włościan okolicznych — dotąd atoli głucho o jakiejkolwiek pomocy dla przedmieść krakowskich, wśród których szeroko rozlane wody Wisły i Rudawy, dokonały wielkiego zniszczenia.

— **Egzamin oficerski** złożyło w tych dniach w Krakowie 29 jednorocznych ochotników, a reprobowano kilku z pojedyńczych przedmiotów na krótszy przeciąg czasu.

— **Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia** w Krakowie, uzyskało od Namiestnictwa pozwolenie do zbierania w całym kraju składek na utrzymanie krakowskiego zakładu staruszek i chorych, na przeciąg jednego roku.

— **Stacye telegrafu** w Krynicy i Żegiestowie, otwarte przez czas sezonu kąpielowego, zostały z d. 30 września zamknięte.

— **Aresztowania.** Wiedeńskie i lwowskie dzienniki donoszą o nowych aresztowaniach anarchistyczno-terrorystycznych, dokonanych w naszem mieście. Musimy potwierdzić prawdziwość tej wiadomości. Rzecz, która dała powód do aresztowań, jest ważną, a zwróconą była przeciw organom policyi za to, iż spełniały sumiennie swoje obowiązki. Aresztowano 8 osób, między niemi jednę kobietę.

— **We Lwowie** odbył się wczoraj akt uroczysty otwarcia w uniwersytecie kursu szkolnego na r. 1884/$_5$ wobec namiestnika p. Zaleskiego, X. biskupa Sembratowicza w zastępstwie Marszałka krajowego, zaproszonych profesorów uniwersytetu krakowskiego, przebywających we Lwowie, oraz ciała nauczycielskiego i młodzieży uniwersyteckiej. Po solennem nabożeństwie, celebrowanem przez X. kan. Mossinga, orszak cały przeszedł do sali uniwersyteckiej, gdzie się odbył akt otwarcia. Rektor uniwersytetu X. Dr Ludwik Kloss dotknął w swej mowie potrzeby zaprowadzenia wydziału lekarskiego, a prof. Dr Wojciechowski w odczycie inauguracyjnym mówił „O metodzie okresów historycznych, a zarazem o okresie dziejów Polski,“ uważając je za nierozłączne od dziejów Rusi.

— **X. Zmudowski**, który jeszcze za czasów ks. Bariatyńskiego polował w lasach Skierniewickich z dzisiejszym cesarzem rosyjskim, wówczas następcą tronu, i tym razem zaproszony został przez Aleksandra III do Lubochenka na trzy dni polowań i tam też wraz z innymi myśliwymi przebywał.

— **Dr. J. Palisa**, adjunkt obserwatoryum wiedeńskiego, odkrył w d. 29 września asteroida 13-tej wielkości. Jest to 242-ga planeta w grupie między Marsem i Jowiszem, a 45-ty asteroid, które Dr Palisa odkrył.

— **Urodzaj winnic w Dolnej Austryi.** Jeżeli oznaki nie mylą, pisze *Frdbl.*, rok 1884 będzie jednym z lat błogosławionych co do obfitości i gatunku wina. Lata takie zaledwie pamiętają wnuki i prawnuki, i z tego powodu przytacza wspomniony dziennik z starych kronik sprawozdania z najlepszych dla wina lat. Jednym z takich był r. 1263, oraz r. 1313, kiedy wiadro moszczu dawano za beczkę tejże objętości. W r. 1449 zrodziło się w Dolnej Austryi do tego stopnia wino, że niezdołano znaleść dostatecznej ilości beczek i naczyń. Winobranie trwało dzień i noc do późnej jesieni, aż póki śnieg padać nie zaczął. Od chwili winobrania aż do następujących Zielonych Świątek przewieziono na Dunaju do Górnej Austryi i Bawaryi 27,000 beczek wina, a z powodu jego nadzwyczajnej taniości, wielu do tego stopnia go nadużywało, że się zapijali na śmierć. W r. 1680 była taka obfitość wybornego wina, że właściciele wylewali stare wino na ulicę, aby dla nowego znaleść miejsce. Zarazem dziennik wspomniony podaje sposób rozpoznania czystości wina, zaczerpnięty z starej księgi, mianowicie jeżeli do moszczu lub wina dodaną jest woda, wpuszczone jaje spada na dno, kiedy przeciwnie, unosi się na powierzchni, jeżeli wino jest nie fałszowane.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono kólczyk srebrny, wykładany raucikami, znaleziony w poniedziałek pod kościołem św. Floryana na Kleparzu.

X. kan. Ludwik Jurgowski, proboszcz w Pobiedcze, w powiecie Wadowickim, złożył w policyi pugilares z paruset przeszło reńskiemi, który wczoraj podczas jarmarku tamże, znalazła Katarzyna Kolącka, służąca dworska z Paszkówki.

Wczoraj wieczór straż policyjna znalazła na placu Szczepańskim chorą wyrobnicę Maryę Cieślińską, która zakończyła życie, gdy ją wieziono do szpitala.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 4go: *W gościnie* czyli *Reif z Reiflingen*, komedya w 5 aktach, Mosera (dalszy ciąg *Wojny podczas pokoju*); po raz pierwszy.

W niedzielę 5go: *Gałganduch* czyli *Trójka hultajska*, Nestroja.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— D. 1go października pogoda; term. od 4·3 doszedł do 14·3 C. Barometr opada; o g. 7ej rano dnia 2go stan jego był 741·9 millim., term. 2·8 C. — Wiatr wschodni.

— W piątek d. 3 października: śś. Kandyda i Lukrecyi.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

P. Franciszek Bylicki od dzisiaj obejmuje w *Czasie* referat spraw muzycznych.

W Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem rozpoczęły się z d. 1 października b. r. lekcye rysunków, malarstwa i modelowania, a następnie rozpoczną się odpowiednie do tego wykłady. Główny kierunek i opiekę nad wydziałem sztuk pięknych, tak jak lat zeszłych, przyjął dyrektor Szkoły Sztuk pięknych p. Jan Matejko.

W b. r. w pierwszym oddziale, malarstwa olejnego i akwarelowego udziela artysta malarz Jan Styka. Rysunek z natury tymczasowo jest dołączony do pierwszego oddziału, a jeśli się zgłosi większa liczba uczennic, to utworzy się w tym celu osobny oddział. W drugim oddziale udziela p. J. Siedlecki; w trzecim p. Karolina Bierkowska w zastępstwie p. Leonii Bierkowskiej; czwarty oddział tymczasowo nieobsadzony; w piątym oddziale rysunków niedzielnych udziela p. Karolina Bierkowska. Rysunku jeometrycznego, poprzedzonego nauką jeometryi, z zastósowaniem do ornamentyki itp., udziela adjunkt obserwatoryum astronomicznego Dr D. Wierzbicki; rysunków linearnych, nauki lawowania i zakładania kolorami, tenże.

Wykładać będą anatomię artystyczną, naukę o proporcyach i postawach docent Uniw. Jagiell. Dr J. Kopernicki, perspektywę artystyczną prof. Akademii techn.-przem. krak. J. Rotter, historyę sztuki kustosz Muzeum techn.-przem. krak. architekt p. J. Wdowiszewski; o stylach tenże; o sztukach graficznych i o środkach reprodukcyi, tenże.

W szkole rzeźbiarstwa udziela modelowania w glinie artysta rzeźbiarz p. Marceli Gujski.

Wykłady na Wydziałach: historyczno-literackim i nauk przyrodniczych, jakoteż nauka gospodarstwa domowego kobiecego i inne wykłady rozpoczną się z początkiem listopada.

P. Marczello-Chraszczewska, wychowanica sceny krakowskiej, a obecnie pierwsza bohaterka teatrów warszawskich, artystka pełna talentu i przyszłości, przybyła wczoraj do Krakowa w przejeździe z wód zagranicznych do Warszawy, dokąd dziś podążyła. P. Marczello, która zostawiła u nas najlepsze wspomnienia, przybyć ma do Krakowa na wiosnę i wystąpić w gościnnych rolach. Miłośnicy teatru z prawdziwą przyjemnością przyjmą tę wiadomość.

Sprawy sądowe.

Morderstwo w Lutczy.

Kraków 1 października.

Dziś rozpoczęła się rozprawa przesłuchaniem Marcelego Stochlińskiego. Na zapytanie przewodniczącego, oświadcza, iż się czuje niewinnym, poczem odpowiada na zadawane sobie pytania

najczęściej zaprzeczeniem, albo wymawia się brakiem pamięci.

Przewodniczący przedstawia mu jego pierwotne przyznania się przed żandarmami, sądem i przed współaresztowanymi. Ponieważ jeden z tych ostatnich właśnie, Konstanty Bielecki, z powodu ciężkiej choroby przybyć na rozprawę nie może, przeto zastępca prokuratora żąda odczytania jego zeznań. Obrońca Dr Machalski zapytuje, za co tenże w więzieniu odsiadywał. Przewodniczący oświadcza, iż może od razu dać wyjaśnienie, ponieważ sam przewodniczył na rozprawie przeciw Bieleckiemu, który mianowicie oskarżonym był o zbrodnię oszczerstwa. Obrońca prosi o zanotowanie tego szczegółu w protokóle.

Stochliński konsekwentnie trwa przy zaprzeczaniu, i opowiada, jak przy pierwszej rozprawie, iż żandarmi biciem wymusili na nim zeznania jakieś, których sobie nawet nie przypomina, bo od tego skatowania ma słaby rozum. Przewodniczący zwraca jego uwagę, iż okoliczności przez śledztwo stwierdzone, dziwnie się zgadzają z temi jego dawnemi, później odwołanemi zeznaniami. Pomijając już bowiem, że oskarżony sprzecznie się tłómaczy co do rozmaitych okoliczności, to wcale nie może wykazać, gdzie był w owym pamiętnym wieczorze, kiedy Mnichówna odszedłszy z jego domu do Ritterów, zniknęła; żona Stochlińskiego zeznała, że wrócił późnym dopiero wieczorem do domu, gdy ona spała.

Oskarżony: To nieprawda.

Skonstatowano dalej, że oskarżony po dniu zniknięcia Mnichównej miał pieniądze, a ponieważ przedtem nader drobne sumki pieniędzy, po kilkanaście centów pożyczał, przeto jest prawdopodobnem, że do posiadania pieniędzy przyszedł w ten sposób, jak poprzednio opowiadał, t. j. otrzymawszy od Rittera cenę życia Mnichównej. Oskarżony twierdzi, że pieniądze te miał za grunt Ritterowi sprzedany, że je miał jeszcze przed zniknięciem Franki, ale się krył z niemi, żeby mu żona nie brała. Przewodniczący przedstawia mu dalej zgodność jego kilkakrotnie uczynionego przyznania; że jeżliby pierwsze było wymuszone, to byłby natychmiast je w sądzie odwołał; byłby się skarżył na bicie przez żandarmów. Oskarżony odpowiada, że w sądzie dlatego się przyznał, bo się jeszcze bał żandarmów, zresztą nie wie, co mówił, bo ma pamięć słabą od owego pobicia; plótł, co ludzie pletli. Przysięgły p. Meisner zapytuje oskarżonego, gdzie i w jaki sposób żandarmi go bili? Oskarżony odpowiada, że go w kasarni skuli, ręce w tył. Przysięgły zapytuje dalej, w jaki sposób dał podaniem ręki przyrzeczenie żandarmom, że będzie obstawać i później przy przyznaniu, skoro miał ręce w tył związane? Oskarżony: Wtedy mi pofolgowali. Zastępca prokuratora pyta go dalej, jak to być może, żeby nie słyszano krzyku katowanego człowieka, skoro kasarnia żandarmska jest tuż przy gościńcu. Oskarżony odpowiada, że go bito w tylnej izbie, a i tak krzyczeć nie mógł, bo mu kij w gębę pchali.

Przewodniczący poleca ten ostatni szczegół zapisać do protokółu, ponieważ o nim Stochliński dotąd nie wspominał.

Przysięgły p. Krzyształowicz zapytuje dalej, jak to być może, że Stochliński nie pamięta o najważniejszych szczegółach, a przypomina sobie jednak drobne okoliczności, jak to, że go wójt fajką poczęstował, że Mnichówna iskała jego żonę i t. d. Oskarżony odpowiada, że ma słaby rozum, że jest niewinny.

Po południu przesłuchiwano Rittera. Ritter oświadcza, iż czuje się niewinnym. Opowiada, iż Mnichówna służyła u niego na kilka zawodów, ostatni raz do świąt wielkanocnych w roku 1881, kiedy ją oddalił z powodu nieposłuszeństwa; nie pozostawał w żadnych z nią innych bliższych stosunkach. Po oddaleniu się bywała u nich w domu, ostatni raz widział ją 2—3 tygodni po kuczkach, które w roku 1881 przypadały 13 października. W pierwszą niedzielę Adwentu byli u niego po południu Węgrzyn, Telesz i inni, a z tych Gaborski i Telesz odeszli wtedy, kiedy się już sciemniało. W dwa miesiące dowiedział się dopiero, że Mnichówna zginęła. Była ona obyczajna, na chłopców nie patrzała, a jeżeli patrzała, to oni nie, bo była brzydka. (*Wesołość*).

Przewodniczący przedstawia mu, że żona jego zeznała, iż Mnichowna 4 czy 5 dni przed zniknięciem była u nich. Oskarżony odpowiada, że może była, ale on jej nie widział. O stanie jej nic nie wie. Co do Stochlińskiego, to w bliskiej z nim przyjaźni nie był. Ritter opisuje dalej piwnicę, a przewodniczący okazuje mu rysunek piwnicy przez komisyę sądową z pomocą inżynierów sporządzony. Ritter dodaje, że w jesieni 1881 r. miał w niej tyle ziemniaków, że w niej nie mogło się 7 osób zmieścić.

Okazaną sobie siekierę uznaje Ritter za swoją, przeczy jednak, żeby na niej włosy lub krew widziano. Co do noży, to takowe pożyczał od Felberów na wesele i napowrót im oddał. Zmieszany był w chwili przyaresztowania, bo żandarm na niego krzyczał. Zresztą czuje się czystym i niewinnym, a Stochliński zeznał na niego przez złość. Zast. prok. zapytuje Rittera, jaki w tem miałby Stochliński interes, żeby i siebie obwinić? Dlaczego Ritter poprzednio nie wspomniał o tej złości Stochlińskiego? Ritter odpowiada, iż może kto namówił Stochlińskiego, a złość powziął Stochliński ku niemu z powodu nieporozumienia o kupno gruntu w roku 1881.

Kraków 2 października.

Między słuchaczami znajduje się prezydent Zborowski, przewodniczący sądu karnego Czyszczan, prokurator Brason. O godzinie 9 rozpoczyna się przesłuchanie ostatniej obwinionej Gitli Ritterowej.

Podobnie jak mąż jej, czuje się niewinną zarzuconego jej czynu. Prawdą jest, że Mnichówna była u nich w pierwszą niedzielę adwentu, potem jej nie widziała i dopiero w jakiś czas potem od Stochlińskiej dowiedziała się, że Franka gdzieś zaginęła. Przewodniczący konstatuje, że dotąd Ritterowa przeczyła temu, żeby Mnichówna była u nich w rzeczoną niedzielę adwentową, owszem twierdziła, że ją widziała ostatni raz w 2 lub 3 tygodnie po kuczkach; podobnież twierdziła, że Mnichówna raz tylko u nich nocowała, a dziś przyznaje, że dwa lub trzy razy.

Na dalsze zapytania odpowiada Ritterowa, że Stochliński żył z nimi dobrze, i dość często nawet u nich bywał; o tem, że mąż jej Mojżesz miał napastować Teleszową, słyszała od służącej Balasionki. Dopiero w sądzie po raz pierwszy dowiedziała się, że posądzają jej męża o bliższe stosunki z Mnichówną, poprzednio nigdy od nikogo o tem nie słyszała. Co do pogłoski, że Biel z Franką w stosunkach zostawał, to słyszała to od niego samego, który przyszedłszy do Ritterów opowiadał, że go ludzie posądzają, że on chcąc się pozbyć Mnichównej, gdzieś ją zatracił.

Następnie przewodniczący okazuje oskarżonej plan piwnicy. Ritterowa zgodnie z zeznaniami męża objaśnia jej podział; twierdzi, że w jesieni 1881 r. miała w piwnicy około 75 korcy ziemniaków. Przewodniczący konstatuje znowu z aktów, że poprzednio podawała oskarżona tylko 45 korcy.

Okazaną siekierę uznaje za swą własność; przyznaje, że była ukrytą za szafą, lecz ukryła ją tam dlatego, że dzieci szkodę nią robiły. Po ukryciu siekiery zapomniała o niej, i dlatego słuchana w sądzie początkowo podała, że tylko 2 siekiery mają w domu. Tamtych siekier nie ukrywała przed dziećmi, bo były ciężkie i dzieci udźwignąć ich nie mogły. Nieprawdą jest, żeby na tej siekierze widziano krople krwi lub włosy ludzkie; znaki, jeżeli jakie były, mogły pochodzić od tego, że tą siekierą obcinała gęsiom dzioby.

Noży nie uznaje oskarżona za swoją własność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Międzynarodowa konferencya rybacka w Wiedniu została obesłaną urzędownie przez rząd austryacki, węgierski, saski, bułgarski i szwajcarski. Austryacko-węgierskie wspólne ministerstwo skarbu, jako najwyższa instancya administracyjna dla Bośnii i Hercogowiny, wysłało również oficyalnego przedstawiciela. Na konferencyi reprezentowanych jest także 23 różnych stowarzyszeń, korporacyj i tam dalej, a mianowicie z różnych austryacko-węgierskich i zagranicznych krajów. Polaków jest 3, to jest 2 z Galicyi, a jeden z Królestwa Polskiego. Profesor Nowicki jest przedmiotem ogólnej uwagi, jako uznana przez wszystkich powaga. Po onegdajszych przedwstępnych naradach, — odbył się przedwczoraj akt otwarcia konferencyi i ukonstytuowania, przyczem na wniosek dr. Nowickiego wybrano profesora Grimma z Petersburga przewodniczącym drugiej sekcyi.

W ogóle podzielono się na 3 sekcye, pierwsza dla rzek: Wisły, Odry, Elby i Prutu; druga dla: Dunaju, Dniestru i Stryja, a trzecia dla Renu i jeziora Bodeńskiego. Narady w sekcyach odbywały się w dniach 29 i 30 b. m., a pełne posiedzenie dla powzięcia uchwał odbyło się wczoraj.

Wczoraj wieczorem urządziło wiedeńskie towarzystwo rybackie bankiet na cześć członków konferencyi. — Po pełnem posiedzeniu odbędzie się oficyalne zamknięcie zebrania, a we czwartek członkowie konferencyi przedsięwezmą wycieczkę do opactwa Benedyktynów w Melk nad Dunajem. Dodać należy, że konferencya przesłała telegraficznie cesarzewiczowi Rudolfowi jako protektorowi, wyrazy głębokiej czci i podziękowania. Wczoraj nadeszła nader łaskawa odpowiedź od Cesarzewicza.

Wiedeń 30 września.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 1282, węgierskich 408, niemieckich 741; razem 2431 sztuk.

Galicyjskie stajenne pł. 60 do 64, 65 złr., paszowe 52 do 56, 58 złr.; węgierskie 59 do 62, 64, 66 złr., niemieckie 58 do 64, 65 złr.

Wszystko sprzedano.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 3408, średnio-ciężkich węgierskich 1923, ciężkich bagonów 1614; razem 6945 sztuk.

Galicyjską płacono 32 do 36, 38, 40 złr.; średnio-ciężką węgierską 36 do 38, 40 złr., ciężkie bagony 40 do 42 złr. 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & Carl Schels.

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo od miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie wynoszą:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent., z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen., z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolei przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Według depeszy *Daily News* z Warny, wystósowały Austro-Węgry notę do Porty, w której wskazując na układy czterech interesowanych w sprawie połączeń kolei oryentalnych mocarstw, przypomniano tureckiemu rządowi przyjęte przezeń zobowiązanie, aby z dniem 15 października złożył dowód, że podpisał kontrakty względem wybudowania tej linii kolejowej, jaka przy wspólnem przedsiębiorstwie nań przypadła. Austro-Węgry i Serbia — dodaje owa nota — ukończyły już swoje linie, Bułgarya już budowę swojej rozpoczęła, Turcya zaś jeszcze do tej pory nie zawarła nawet odnośnych kontraktów budowy.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 2 października. (Ze Sejmu). Przeciw ustawie o tępieniu chwastów wystąpił Tomisław Rozwadowski, gdyż nie widzi możności jej wykonywania. P. Ludwik Wodzicki występuje za uchwaleniem jej i sądzi, że odrzucenie tej ustawy byłoby ekonomiczną szkodą dla kraju, również popiera ustawę Gorayski, poczem po przemówieniu sprawozdawcy Struszkiewicza uchwalono całą ustawę bez zmiany.

Następnie poodsyłano do komisyj przedstawienia rządowe i Wydziału krajowego i załatwiono kilkanaście petycyj.

Petycyę miasta Krakowa o uwolnienie od opłaty za muzykę na rzecz szpitali odesłano wydziałowi krajowemu do stanowczego załatwienia.

Namiestnik odpowiada na interpelacyę Gorayskiego, że rząd poczynił już kroki, aby koleje zniżyły taryfy przewozowe dla nafty galicyjskiej i że silniejszy wpływ będzie mógł wywrzeć i wywrze na towarzystwa kolejowe dopiero po otworzeniu całej linii kolei transwersalnej, a na interpelacyę Stadnickiego odpowiedział Namiestnik, że rząd gotów jest przedsięwziąć potrzebne kroki w sprawie regulacyi rzek w Galicyi, że minister rolnictwa ma zjechać z radcą Beierem, celem rozpoznania sytuacyi i wygotowania planów, lecz, że dalsza akcya rządu zależeć będzie od inicyatywy, jaką sejm pod tym względem poweźmie.

X. Sieczyński wnosi następnie interpelacyę o naruszenie nietykalności poselskiej z powodu, że sąd w Tarnopolu, pomimo, iż udowodnił, że jest posłem, przesłuchiwał go jako obwinionego.

T. Rozwadowski i towarzysze interpelują również rząd w sprawie nadużyć przy poborze należytości skarbowych.

Wnioski wpłynęły: Polanowskiego w sprawie gorzelnictwa i chowu bydła i Romańczuka, aby w miejscowościach o mięszanej ludności a mających kilka szkół, jedna szkoła była z wykładowym językiem ruskim.

Następne posiedzenie w sobotę.

Lwów 2 października. Komisya kolejowa dziś wieczór poweźmie stanowczą decyzyę co do wniosku Hausnera. Podkomitet starał się we wniosku swoim zachować, ile możności, stanowisko przedmiotowego rozbioru kwestyi, o ile statut krajowy nieodpowiada interesom kraju.

Wiedeń 2go października. Profesor historyi w uniwersytecie w Czerniowcach Dr Zieglauer, otrzymał tytuł radcy rządu.

Wiedeń 2 paźdz. Od czasu wykrycia tajnej drukarni anarchistycznej na przedmieściu Neulerchenfeld, aresztowania anarchistów mnożą się z każdym dniem. Obecnie siedzi ich już 23 pod kluczem, a między nimi i ich tylokrotnie w ostatnich czasach wspominany przewódca Brady, wydany przed kilku dniami przez władze bawarskie rządowi austryackiemu. Charakterystyczną cechą organizacyi anarchistycznej jest okoliczność, że cały ruch wiedeński kierowany był przez ostatnie kilka miesięcy zdala t. j. z Monachium, gdzie właśnie przebywał od przeszło pół roku Brady.

Wiedeń 2 paźdz. W dzielnicy Favoriten zawiązuje się polityczne stowarzyszenie słowiańskie, złożone przeważnie z Czechów. Statut podany będzie wkrótce do Namiestnictwa celem zatwierdzenia go. Inicyatywę przypisują demokratom i wpływowym antysemitom. Jedni i drudzy rywalizują o względy Czechów wobec zbliżających się wyborów do Rady państwa.

Wiedeń 2 paźdz. Dolno-austryacka krajowa rada sanitarna odbyła wczoraj posiedzenie. Po sprawozdaniu radcy namiestnictwa Dra Karajana o przeprowadzonych zarządzeniach sanitarnych i o stanie cholery w krajach zakażonych, wywiązała się dłuższa dyskusya; krajowa rada sanitarna oświadczyła, iż niema potrzeby wydawania dla Austryi dolnej nowych zarządzeń sanitarnych, ponieważ stosunki sanitarne są tam zupełnie normalna.

Praga 2 paźdz. Wiedeńskiemu korespondentowi *Narodnich Listów*, który udał się do Pesztu w celu zbadania opinii publicznej węgierskiej w sprawie znanych zajść kroackich, oświadczył w dłuższej rozmowie Apponyi, że jakkolwiek stoi on wobec gabinetu Tiszy w opozycyi; opozycya jego odnosi się jednakowoż tylko do spraw i polityki domowo-węgierskiej. W kwestyi kroackiej stoi on jednakowoż zupełnie na stanowisku gabinetu i będzie popierał wszelkie ewentualne środki represyjne przeciw Kroatom, względnie Starcewiczowskiej partyi prawa.

Linc 2 października. Wimhölzl i towarzysze postawili wniosek, aby wezwać rząd o bezzwłoczne przystąpienie do uregulowania Dunaju pod Lincem.

Lublana 2go października. (Z Sejmu). Podczas obrad nad statutem krajowego zakładu sierót zażądał Deschmann utrzymania dotychczasowego planu nauki w sprawie wykształcenia wychowańców w języku niemieckim. Mowca oświadczył, iż spodziewa się, że rząd w razie odrzucenia jego wniosku nie zatwierdzi statutu. Prezydent kraju Winkler bronił nowego statutu, jako zastosowanego do zasady równouprawnienia. — Na przemówienie prezydenta odpowiedzieli namiętnemi wycieczkami przeciw rządowi Deschmann i Luckmann. Ze strony partyi narodowej odpowiedzieli następnie Svetez, Poklukar, Pap ż i Bleiweis. Wniosek Deschmanna został odrzucony.

Preszburg 2 października. Na tutejszym targu na bydło zaszło kilka wypadków zarazy na bydło. Jedna sztuka została zabitą. Okręg preszburski uznano za okręg dotknięty zarazą, i oddano go pod 10 dniową kontumacyę. Na targu na bydło przeprowadzono dokładną dezinfekcyę. — Miejsce przeznaczone dla bydła zarażonego zostało zamknięte przez wojsko.

Berlin 2 października. *Tagblatt* donosi, że Gladstone zamierza jak najrychlej wycofać wojska angielskie z Egiptu.

Berlin 2 października. Podług *National-Ztg* miał Bismark w Skierniewicach oświadczyć carowej, że utrzymanie przyjaznych stosunków między trzema cesarstwami jest pierwszem zadaniem jego życia, i dodać, że gdyby zaszły stosunki tego rodzaju, iż przyjaźń ta byłaby niemożliwą, w takim razie stosunki takie nie zastałyby go w charakterze ministra.

Paryż 2 października. Tutejsze konserwatywne i rojalistyczne dzienniki występują przeciw porozumieniu między Francyą a Niemcami i porównują Ferrego z Bazainem, zarzucając mu, że Francyę okrywa hańbą.

Londyn 2 października. Gabinet angielski podziękował rządowi włoskiemu za stanowisko w kwestyi egipskiej.

Artykuł *Diritta*, który stara się uzasadnić stanowisko Włoch w sprawie egipskiej, uchodzi za zwiastuna angielsko-włoskiego aliansu.

Londyn 2 października. Członkowie stronnictwa konserwatywnego w Anglii zamierzają udać się na kontynent w celu porozumienia się z konserwatystami Francyi, Niemiec i Austryi w sprawie akcyi przeciw anarchistom.

Telegramy biura koresp.

Lublana 2 października. Dziś rano pociąg osobowy idący z Wiednia do Tryestu, uderzył na tutejszym dworcu kolejowym wskutek fałszywego ustawienia zwrotnicy na pociąg towarowy. Dwie osoby zostały wskutek tego lekko zranione; lokomotywa pociągu osobowego została uszkodzona, a dwa wagony pociągu towarowego zdruzgotane.

Paryż 2 października. *Paris Journal* zaprzecza pogłoskom o francusko-niemieckiej konwencyi i o rokowaniach z Chinami.

Podług *Telegraphe*, wikaryusz apostolski w prowincyi Yuennan został zamordowany; rozpoczęło się tam barbarzyńskie prześladowanie chrześcian.

Paryż 2 października. Wczoraj w Aubervilliers w pobliżu Paryża były dwa wypadki choroby na cholerę sporadyczną, które zakończyły się śmiercią.

Podług wykazu urzędowego od dnia 20 do 26 września umarło 177 osób na cholerę, podczas gdy w tygodniu poprzednim umarło 210 osób. Gmin zakażonych jest 62. W departamencie Sekwany były dwa wypadki śmierci na cholerę.

Rzym 2 października. Papież przyjmować będzie w piątek Schloezera na audyencyi.

Rzym 2 października. *Moniteur de Rome* pisze: Nuncyusz w Konstantynopolu Rotelli wyjechał wczoraj z Konstantynopola przez Wiedeń do Rzymu, pożegnawszy się z sułtanem na audyencyi.

Jeśli stosunki sanitarne trwale się polepszą, w takim razie przyszły konsystorz odbędzie się z końcem miesiąca.

Londyn 2 października. Biuro Reutera donosi z Wady Halfa, że wszyscy polityczni więźniowie w Dongoli wypuszczeni zostali na wolność.

Moskwa 2 października. *Gazeta Moskiewska* zaznacza, że najważniejszym rezultatem zjazdu monarchów w Skierniewicach jest przywrócenie serdecznych stosunków między Rosyą a Austryą, tudzież między Rosyą a Niemcami. Między Rosyą a Niemcami istniały dotąd nieporozumienia mające charakter osobisty i przemijający, podczas gdy między Rosyą a Austryą mogły były zajść realne motywa do nieporozumienia. Ważniejszem niż dla pokoju europejskiego jest zbliżenie się trzech monarchów dla utrzymania pokoju wewnętrznego i utrwalenia zasady monarchicznej.

Waszyngton 2 października. Konferencya międzynarodowa dla oznaczenia pierwszego południka została dziś otwartą, wobec reprezentantów 22 krajów.

Kursa. — Wiedeń 2 października 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·95.— 5% Renta papier. nieopodat. 95·95. — Renta srebr. 81·95. — Renta złota 103·15. — 6% Renta złota węgierska 122·50. — 4% Renta złota węgierska 93·30. — Losy z r. 1860 134·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 857·—.— Akcye kredy. 289·40. — Londyn 121·60. — Napoleony 9·66½. — Lombardy 149·— Losy roku 1864 172·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 271·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 192·75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 165 —. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·20.— Losy prem. węgiersk. 114·50. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147·50. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 176·50.— 6% Listy zast. hipot. 101·85. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99 50. — Akcye kolei Siedmiogr. 176·25. — Marki 59·75. — Ruble 123·50. — Dukaty 5·77. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Berlin 2 października. — Banknoty austryackie — ·—. — Krótki Wiedeń — ·— — Krótka Warszawa — ·—. — Banknoty rosyj. — ·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye austr. kredytowe — ·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 2 października.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 30	59 90
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 65	9 72
Imperyał ważny	9 90	10 —
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska	101 50	103 —
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 25	92 50
4% „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 75	99 50
6% listy „ banku hipot.	101 75	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	59 —	61 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	—
5% listy zast. Banku hipot. gal. z prc. 10%	99 —	100 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 —	98 25
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 50	99 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 --
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 50 rubl.	97 50 rubl.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 75	87 85
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	271 —	273 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	191 50	193 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	284 —	287 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 1 paźdz.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	80 85	81 —
4½% „ srebrna	81 95	82 10
4½ „ złota	103 —	103 29
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 25	124 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 20	134 60
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 —	143 —
„ „ 1864 „ 100 „	171 50	172 —
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 50
Losy Como-Renten	40 —	41 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 —	101 50
Galicyjskie „ „	101 25	101 75
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	100 50	101 —
Węgierskie „ „	101 —	101 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 —	100 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 50	144 —
6% Renta węgierska złota	122 40	122 55
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	102 30	102 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 50	106 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	227 50	228 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	291 50	291 75
„ „ węgierskie . 200 „	290 40	290 70
Depositen-Bank . . 200 „	204 —	205 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	823 —	828 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	856 —	858 —
Unionbank . . . 100 „	87 70	87 90
Verkehrsbank ogólny . . 140 „	148 50	149 25
Wied. Bankverein . . 100 „	103 50	103 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	63 25	65 —
Alföld-Fiume . . 200 „ 5%	178 25	178 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	532 —	533 —
Elżbiety . . . 210 „ „	231 25	231 75
Linz-Budweis . . 200 „ „	204 50	205 —
Salzburg-Tyrol . . 200 „ „	195 50	196 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2390	2395
Franciszka Józefa . . 200 „ „	207 50	208 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	270 75	271 25
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	147 50	148 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	192 75	193 25
Nordwest austr. . . 200 „ „	176 75	177 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	181 75	182 —
Rudolfa . . . 200 „ „	180 —	180 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	176 25	176 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	304 50	305 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	149 20	149 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 75	250 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	171 25	171 75
„ Nord-Ost . . 200 „ „	165 75	166 —
„ Westb. Stuhiw. . 200 „ „	171 50	172 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 —	121 40
5% „ „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	99 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 50	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 —	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 —	99 25
6% „ „ „ nowe 37 lat	99 —	99 25
5% „ Bank Hipot. lwow.	101 75	102 25
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 25	102 45
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 50	100 75
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	101 25	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	99 50	99 80
Alföld-Fiume . . 200 „ „	99 99	100 15
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 90	100 20
Donau-Dampfsch. 100 : 200 „ 6%	118 50	— —
Elżbiety . . . 100 „ 4½%	108 50	109 —
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	114 40	114 70
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. austr. „	101 50	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 10	109 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 —	104 75
„ poż. 1872 r. . . 100 złr. 5%	104 50	105 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 —	90 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 80	100 3
„ II „ 1871 390 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	100 75
Koszycko-Oderb. . . 200 „ „	100 —	100 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	100 —	100 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 70	102 20
„ III „ 1868 300 „ „	101 70	102 20
„ IV „ 1872 300 „ „	101 70	102 20
Nordwestb. austr. . . 200 „ „	103 90	104 10
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 80	103 10
„ „ Em 1874 200 „ „	125 —	126 —
Rudolfa . . . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . . 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	110 80	111 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	97 —	97 25
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	185 —	186 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	144 50	144 75
„ . 200 złr. 5%	122 70	123 —
Theissb.-Gesell. . . „ „	104 75	105 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 50	99 —
„ „ II Em. 203 „ „	96 60	97 10
„ Nordost . . 300 „ „	96 10	96 40
„ „ złotem . . 200 „ „	120 80	121 30
„ Westbahn . . 200 „ „	99 75	100 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 75	99 25
Losy.		
5% Donau Regul. . . złr. 100	115 25	115 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	— —	— —
„ Węgierskie . „ 100	114 50	114 75
3% „ Tureckie . . fr. 400	20 40	20 60
Kredytowe . . . złr. 100	176 50	177 —
Clary . . . złr. 42	40 75	41 25
4% Donau-Dampfsch. . „ 105	115 50	116 —
Insbrucku . . „ 20	19 —	19 50
Keglewicha . . „ 10½	19 —	— —
Krakowskie . . „ 10	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	41 75	42 50
Palfy . . . „ 42	37 —	37 50
Rudolfa . . . „ 10½	— —	— —
Salma . . . „ 42	54 25	54 75
Salzburgskie . . „ 20	21 50	22 50
St. Genois . . „ 42	50 —	50 50
Stanisławowskie . . „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie . . „ 105	128 —	130 —
4% „ . . „ 50	68 —	— —
Waldsteina . . „ 21	28 —	28 50
Windischgrätza . . „ 21	38 50	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 77	5 79
20 frankówki	9 66	9 67
Imperyały rosyjskie	9 98	10 —
Funty szterl. angielskie	12 12	12 17
Liry tureckie złote	10 98	11 —
Marki niemieckie za 100 marek	59 75	59 80
Rubel papierowy za 100	123 25	123 75

Lwów 1 paźdz.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 60	99 60
4% „ „ „ „ „	91 60	93 20
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 60	99 60
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	100 35	101 35
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 1 paźdz.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 25
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 50
kupon	— —	132

(2384)

Za duszę ś. p.

ROMANA i ANNY ze ŚLASKICH

Bukowskich

odbędzie się

w sobotę d. 4 października b. r.

o godz. 10 zrana,

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Anny,

na które pozostałe dzieci zapraszają.

Seminarzysta nauczyc.

z chlubnemi świadectwami, oraz akademik, poszukuje posady prywatnego nauczyciela w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem: **„Seminarzysta“** do **Collegium phisicum w Krakowie.** (2383-1-)

ZARZĄDCA
gospodarczy,

rodem z Galicyi, kawaler, wolny od wojska, mogący złożyć kaucyę, władający językiem niemieckim i polskim, teoretycznie i praktycznie wykształcony, 12 lat w znacznych gospodarstwach w Niemczech, Chorwacyi i Węgier jako samodzielny urzędnik czynny, dotychczas na niewypowiedzianej posadzie, poszukuje, oparty na bardzo dobrych świadectwach i poleceniach, stałego miejsca jako zarządca obszaru dóbr. Łaskawe oferty pod **J. K. 27** poste rest. **Ürmeny** pr Tarnocz (Ungarn). (2429-1-3)

Atzgersdorfska

cesarska kasza perłowa

w pudełkach po 500 gramów, uznana jako najlepszy i najdelikatniejszy wyrób.

K. k. priv. Rollgerste-Fabrik u. Erbsenschälerei, **Brüder Hirschfeld & Co. Wien.** (2307-1-12)

DRA PATTISONA

Wata gośćcowa

uśmierza natychmiast i ulecza szybko

gościec i reumatyzmy

wszelkiego rodzaju, jak bóle twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, rąk i kolan, rwanie w stawach, ból krzyżów i bioder.

W paczkach po 70 c. i półpaczkach po 40 ct. do nabycia u **E. Stockmara,** aptekarza w **Krakowie.** (2445-1-4

Student Niemiec, pedagogicznie uzdolniony, gładki w obejściu tow., mówiący także po francusku, poszukuje posady jako naucz. dom. lub w jakim zamożnym domu najchętniej w Krakowie. Łaskawe oferty pod **A. 516** wrzyjm. **R. Mosse w Wrocławiu.** (2440-2-2)

MIESZKANIE UMEBLOWANE

składające się z 4 pokoi, kuchni i stancyi dla służby — jest do wynajęcia. — Bliższa wiadomość przy ulicy Brackiej pod L. 6, I. piętro w oficynach. (2343-2-3)

POSZUKUJE SIĘ

majątku ziemskiego

w dobrej glebie, w cenie od 100 do 200 tysięcy złr. Konieczne warunki są: dom obszerny do natychmiastowego użytku, piękny ogród i las w dobrym stanie — o ile możności w zachodniej Galicyi, nie dalej jak po Lwów. — Łaskawe oferty pod adresem: **Zassów pod Czarną do właściciela dóbr.** (2403-6-6)

Przez wynalazcę **profesora Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona** fabryka

PIECÓW MEIDINGEROWSKICH.

H. HEIM, Ober-Döbling bei Wien.

Skład: Wien, I., Kärntnerstrasse Nr. 42.
Filia BUDAPEST, Thonethof.

Najlepsze PIECE regulacyjne i wentylacyjne do napełnienia.



Wielka szybka siła opalania obok małej wielkości pieca; zupełne i bardzo proste regulowanie paliwa; dowolne trwanie ognia; bardzo prosta obsługa bez czyszczenia; usunięcie niemiłego palącego ciepła; najtańsze opalanie i długa trwałość pieca; dobre przewietrzanie przy użyciu rury wentylacyj. 1 piec może opalać aż 3 pokoje. Centralne przewietrz. opalania dla całych gmachów. Piece dla suszarń. Znak ochronny fabryki odlany jest na wewnętrznej stronie drzwiczek.

MEIDINGER-OFEN H. HEIM

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie. (1933-9-15)

Czokolada
SOCIÉTÉ FRANÇAISE

w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.

Uznany wyborny wyrób.

Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych

po ½, ¼ i ⅛ kilo.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych sklepach korzennych w **Krakowie.** (2225-26-120)

Prośba o pomoc!

Człowiek starszy, niegdyś nauczyciel, obarczony 9 małoletniemi dziećmi, wskutek niecnych intryg pogrążony w wielkiej nędzy, chciałby jeszcze o ile mu siły starczą zapracować na kawałek chleba, aby siebie i dzieci uchronić od głodowej śmierci. Dlatego zmuszony jest w imię ludzkości prosić wszystkich pp. profesorów, literatów, adwokatów, notaryuszów oraz szanowne duchowieństwo, ażeby mu raczyli powierzyć swoje prace do druku przeznaczone, akta urzędowe i t. p. do przepisywania — przyrzekając zarazem, że powierzone mu prace wykona sumiennie, starannie i za bardzo przystępną cenę.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności pan *A. Janicki* fryzyer przy ulicy Sławkowskiej, p. *Janik* fryzyer przy ulicy Floryańskiej lub p. *Zaczyński* w sklepie korzennym przy ulicy Szewskiej. Tamże dowiedzieć się można o bliższych szczegółach i o adresie proszącego.

(2380-2-3)

Uzdolniony ekonom

z ukończoną szkołą rolniczą, z 20-letnią praktyką w racyonalnych gospodarstwach, z najlepszemi świadectwami i poleceniami, poszukuje obowiązku od Nowego roku 1885 w państwie austryackiem lub zagranicą. Adres: **W. G. poste restante Krzeszowice.** (2421-2-3)

W salinarnem mieście Bochni, w rynku głównym,

jest do wydzierżawienia od 1 stycznia 1885 r. kamienica jednopiętrowa, obejmująca mieszkanie na piętrze i lokal parterowy, w którym od lat 30 umieszczony był handel win i piwiarnia. Bliższej wiadomości udzieli p. **J. Michnik** w Bochni. (2424-2-4)

Ziemniaki

smaczne, stołowe, sprzedaje Zarząd dóbr Balice, z odstawą do kamienicy, korzec à 100 kilo po cenie 3 złr. — Zamówienia można uskutecznić u odźwiernego przy ul. Brackiej pod L. 5, gdzie również próby ziemniaków można widzieć. (2353-4-6)

Zarząd dóbr Balice.

WINOGRONA

dojrzałe i słodkie, świeżo zerwane, — również **brzoskwinie, jabłka** złr. 1·50 **pigwy** złr. 1·60, **świeże orzechy** złr. 1·80, rozsyła 5 kilowy koszyk z opakowaniem i opłatnie do każdej stacyj pocztowej. (2370-2-15)

Ed. Rittinger właściciel winnic w Werschetz (w połud. Węgrzech).

Świeże śledzie solone 1884 r.

bardzo piękne i tłuściutkie, rozsyłam baryłkę pocztową 10-funtową, liczącą za poręczeniem 40—50 sztuk, w całej Austryi za 3 marki opłatnie za zaliczką pocztową.

P. Brotzen Cröslin, a. d. Ostsee, (2298 4-15) Reg. B. Stralsund.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło........ AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek.. AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa.. AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada...... AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek....... AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37.

(546-18-)

PAPIER **FAYARD et BLAYN**

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy **Merri No 30** — i we wszystkich aptekach. (395-11-)

Vöslau pod Wiedniem.

5 kilowy pocztowy koszyk **WINOGRON kuracyjnych** rozsyłam za **poprzedniem otrzymaniem kwoty** 2 złr. 60 ct. z koszykiem i opłatnie, również 5 kilo baryłkę 4 litry starego prawdziwego **vöslauskiego czerwonego WINA własnego chowu** jak Bordeaux opłatnie z baryłką za 3 złr. **Józ. Mitterlechner jun., Vöslau,** Hochstrasse 1. (2285-10-10)

Osłabienia,

polucye, impotencyę, następstwa samogwałtu, leczą u młodych i starszych mężczyzn trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztabowego Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena 3 złr. 10 cent., pocztą o 25 cnt. więcej.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Miraculo wstrzykiwanie

i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach. Cena 1 złr. 60 ct., pocztą o 20 ct. więcej.

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke Max Schneid, Wien, V.,** Wimmergasse, 33, dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w aptece p. E. Stockmara. (1780-8-16)

PIANINO

W Krems 1884 złoty medal.

Skład fabrycz. i zakład wypożyczania fortepianów i harmonij pod firmą

Rud. W. Kurka

w Wiedniu, I., Elisabethstrasse 3.

Nowe fortepiany od 360 złr. wzwyż. — Wynajęcie fortepianu od 6 złr. miesięcznie wzwyż.

Zastępstwo **fortepianów Apollo** (z Drezna). — 5 lat poręczenia. — Wykonanie punktualne, warunki przystępne, ceny mierne. — Pisma uznania najdostojniejszych osób i słynnych kompozytorów muzykalnych. (2432-1-12)

Przegrane fortepiany po taniej cenie. — Odprzedającym zniżka.

TOWARZYSTWO
c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić Akcyonaryuszów c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na odbyć się mające

XXV. nadzwyczajne
walne zgromadzenie
we wtorek 14 października 1884 r.

o godz. 10ej przed południem, w sali Towarzystwa inżynierów i architektów w Wiedniu (Eschenbachgasse 9).

Przedmiotem obrady jest:

Wniosek Rady zawiadowczej dotyczący konwersyi obligacyj priorytetów Towarzystwa i będące z tym w połączeniu uchwały, szczególniej zmiana §§. 4 i 5 statutów Towarzystwa, dotycząca kapitału akcyjnego i priorytetów.

Ci Panowie akcyonaryusze, którzy zechcą wziąść udział w Walnem zgromadzeniu, lub też wykonać zamyślają swe prawo głosowania, stosownie do statutów, mają swoje akcye **najdalej do 6 października 1884 r.** złożyć w centralnej kasie Towarzystwa (I, Elisabethstrasse Nr. 9), lub w Banku anglo-austryackim w **Wiedniu,** w kasie zbiorowej Towarzystwa **we Lwowie,** w galicyjskim Banku hipotecznym **we Lwowie,** lub tegoż filiach **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu,** w Banku Anglo-austryackim w **Londynie,** lub w Banque national de Roumanie w **Bukareszcie** — i to w podwójnie sporządzonych konsygnacyach (ku czemu wydawać się będą w wymienionych kasach bezpłatnie blankiety), a wraz z potwierdzeniem otrzymają karty legitymacyjne na Walne zgromadzenie.

W razie zastępstwa należy na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone pełnomocnictwo własnoręcznie podpisać. (2381)

We Wiedniu, dnia 27 września 1884 r.

Rada zawiadowcza.

KINCSEM LOSY po złr. 1

11 sztuk 10 złr.

(za opłatne przysłanie losów i wykazu wygranych należy dołączyć 15 cent.)

10,000 wygranych!

Pierwsza **GŁÓWNA WYGRANA** wartości

złr. 50,000 w. a.

Druga główna wygrana **20,000** złr.
Trzecia główna wygrana **10,000** złr.

Następne wygrane po złr. 5000, 3000, 2000, 1000 itd.

po odciągnięciu 20% (2451-1-8

każda wygrana będzie gotówką wypłacona.

Do nabycia przez

główną sprzedaż losów loteryi Kincsem

F. WEYMANN & Co.

Dom bankowy i wymiany

I., Börsegasse 12, w WIEDNIU, I., Wollzeile 34.

Na giełdzie

może obecnie każdy z kwotą trzysta do pięćset złr. w. a. gotówką lub w papierach osiągnąć zysk

25 do 40 złr. tygodniowo

a temsamem może w krótkim czasie swój majątek znacznie powiększyć.

Dotyczące listy przyjmują podpisani (2450-1 12)

TEODOR NODERER & COMP.

protok. Dom bankowy i lombardowy

w Wiedniu, I., Hessgasse Nr. 7, I. piętro.

Dr. Schmidta uznany plaster na odgniotki

używany jest od dawna jako niebolesny i pewnie działający środek do zupełnego usunięcia odgniotków.

Skutek tego plastru na odgniotki Dr Schmidta jest prawie zadziwiającym, gdyż po kilkakrotnem używaniu każdy odgniotek bez wszelkiej operacyi może być usuniętym. Cena pudełka z 15 plasterkami i łopatką kościaną do wydobycia nagniotków **23 ct. w. a.**

Dra Behra wyciąg nerwowy,

zrobiony wedle osobnej metody z roślin leczniczych, który od wielu lat okazał się jako doskonały środek przeciw chorobom nerwowym, jak: bole nerwowe, migrena, ischias, bole w krzyżach i grzbiecie, padaczka, porażenie, osłabienie i upławy nocne. Także używanym bywa Dra Behra wyciąg nerwowy z najlepszym skutkiem przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, sztywności mięśni, reumatyzmowi stawów i mięśni, nerwowemu bolowi głowy i szumieniu w uszach. Dr. Behra wyciąg nerwowy tylko do zewnętrznego użytku. Cena flaszki z dokładnym opisem użycia **70 c. w. a.**

UWAGA. Przy zakupnie tych wyrobów zechce Szanowna Publiczność żądać wyraźnie wyrobów Bittnera i tylko te uznać jako prawdziwe, które mają całą firmę: „Julius Bittner's Apotheke in Gloggnitz“, a wszelkie inne wyroby jako naśladowania odrzucić.

Główny skład rozsyłkowy: **Gloggnitz** w Dolnej Austryi, w aptece **Juliusza Bittnera.**

Dra Schmidta plaster na odgniotki i **Dra Behra wyciąg nerwowy** jest na składzie w **Krakowie** u aptek.: K. Wiszniewskiego, E. Sobierajskiego, E. Stockmara, A. Siedleckiego, W. Redyka — i prawie we wszystkich aptekach. (1906 5-25)

KSIĘGARNIA

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

otrzymała już dzieło p. t.

Sienkiewicza

OGNIEM I MIECZEM

4 tomy. (2378-3-3)

Cena 4 rs.

Ostrzeżenie.

Oświadczamy, że weksli nie podpisujemy, ani takowych płacić nie będziemy.

Z Kadłubowskich Józefa Kopp
(2342-3-3) *Marya Kopp.*

Podpuszczki cielęce.

Oferty wydymanych podpuszczków cielęcych życzy sobie większy konsument. Adres pod **B. M. 2571** przyjmuje **Aug. J. Wolff & Com. Annoncenbureau, Kopenhagen K.** (2310-4-6)

PP. Chirurdzy i Akuszerki

praktykujący w Krakowie, zechcą podać dokładne adresy swych mieszkań, do biura **Drukarni „Czasu“** w celu pomieszczenia ich **bezpłatnie** w Kalendarzu Krakowskim Józefa Czecha na rok 1885, który obecnie znajduje się pod prasą.

Maszyna drukarska

Siegla

w dobrym stanie

jest do sprzedania **bardzo tanio** w Drukarni „Czasu.“

Mieszkanie

do wynajęcia w Rynku pod Nr. 6, na pierwszem piętrze, składające się czterech pokoi, przedpokoju, kuchni itd.

Bliższa wiadomość w Biurze Wgo *Feintucha* na dole. (2349-4-4)

Ces. król. uprzyw.

GALIC. AKCYJNY
BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY
KASOWE

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4½ „ „ 60 „ „ „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r. (2039-106-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych,** zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stępel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

W Krakowie w trzech aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [543-23-]

W Wiedniu — Sacher Hotel de l'Opéra — w Wiedniu,

Augustinerstrasse 4, naprzeciw c. k. nadwornej opery,

w najgustowniejszem i najwięcej uczęszczanem miejscu stolicy, tuż w pobliżu c. k. Hofburgu, c. k. skarbca, c. k. gabinetu naturalnego, monet i starożytności, c. k. galeryi obrazów w Belwederze, zbioru Ambraskiego, c. k. ogrodu ludowego, parku miejskiego i ratuszowego, gmachu sztuk pięknych i sal Towarzystwa muzycznego.

Pokoje od 1 złr. wzwyż. Apartamenta od 6 złr. wzwyż.

Rozmowa polska i rosyjska.

(2076-7-12) ***Edward Sacher,*** c. k. nadworny dostawca i właściciel.

Insertions-Einladung.

„Das Rothe Kreuz“, das Organ der österreichischen patriotischen Hilfsvereine, dessen Exemplare **einen Monat** hindurch in den Händen der Leser bleiben, darf sich schmeicheln, an der Spitze der hervorragendsten Insertions-Organe zu stehen, denn dasselbe wird schon jetzt an 25 000 Mitglieder dieser Hilfsvereine abgegeben und dürfte binnen Kurzem bei den beispiellos billigen Pränumerations-Gebühren eine **wesentlich grössere Verbreitung** gewinnen. Dabei findet es Aufnahme in den allerhöchsten Kreisen der Gesellschaft, wie nicht minder bei unserem Mittelstande, und kann auch in dieser Beziehung mit den besten Blättern des In- und Auslandes die Concurrenz siegreich bestehen.

Die Aufnahme der für dieses Organ bestimmten Inserate erfolgt **ausschliesslich durch die Annoncen-Expedition des Unterfertigten,** dessen Relationen zu den ersten hiesigen Tagesblättern sowie allen Journalen Oesterreich-Ungarns auch sonst seinen Inserenten Vortheile gewähren, da dieselben durch seine Vermittlung billigere Preise für Insertionen erreichen können.

Da die erste Nummer der Monatsschrift „Das Rothe Kreuz“ am I. September erscheint, so können Inserate für diese Nummer **nur bis 15 August** Afnahme finden.

Annoncen-Expedition von HEINRICH SCHALEK,
Wien, I. Wollzeile 14.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*